

DZISIAJ: Sprawa jest prosta: dobrze zaopatrywać • Dokąd w „zielone”
• Stąd ruszają lokomotywy

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 23 (10 490)

Poznań, sobota/niedziela 28/29 stycznia 1978

Wyd. AB Cena 1 zł

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

27 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego Włodzimierza Be Rutowicza.

Komisja wysłuchiwała informacji o aktualnym stanie prac przedwyborczych na terenie województw: miejskiego krakowskiego, pilskiego i sieradzkiego. Informacje złożyli: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Krakowie — Henryk Szwarczkowski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Pile — Marian Pieścikowski oraz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Sieradzu — Stanisław Pietrzak. Z rozpatrzonej informacji wynika, że kampania przedwyborcza przebiega prawidłowo i jest nasycona treściami politycznymi zawartymi w deklaracji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

G. Andreotti zakończył pierwszą rundę konsultacji politycznych

W czwartek 26 bm. desygnowany na premiera Giulio Andreotti zakończył pierwszą rundę konsultacji politycznych w sprawie rozwiązania trwającego od 16 bm. kryzysu rządowego we Włoszech. Ostatnim interlokutorem Andreottiego była delegacja Partii Demokracji Chrześcijańskiej z sekretarzem politycznym DC — Benigno Zaccagninim.

Po spotkaniu z desygnowanym na premiera Zaccagnini złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że delegacja chadecka ponowiła stanowisko, zajęte przed dwoma tygodniami przez kierownictwo partii. Innymi słowami, potwierdziła sprzeciw dla propozycji udziału WIPK w rządzie, a także możliwości wejścia komunistów do sfery większości rządowej.

Obserwatorzy w Rzymie zwracają uwagę na znaczącą zmianę w stanowisku Partii Socjalistycznej, której sekretarz gen. Bettino Craxi, przez wiele tygodni rzucał powołania rządu z udziałem komunistów, w ostatnich dniach zmienił front. (PAP)

Umacnianie jedności młodego pokolenia wokół partii i jej programu

Spotkanie E. Gierka z byłymi działaczami ZWM i kierownictwem polskiego ruchu młodzieżowego

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk przyjął 27 bm. — z okazji mijającej w tym miesiącu 35 rocznicy powstania Związku Walki Młodych 28-osobową grupę byłych działaczy tej organizacji i kierownictwo polskiego ruchu młodzieżowego.

W spotkaniu wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz i sekretarz KC PZPR — Zdzisław Żandarowski.

W skład kilkudziesięcioosobowej delegacji byłych działaczy ZWM — przedstawicieli pokolenia, które wniosło znaczący wkład w dzieło walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, w budowę zębów socjalistycznej Polski weszli m. in.: Józef Krzywaniak — rezydent z Poznania i Aleksander Przysiecki — dyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Kierownictwo Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzi Polscy reprezentowali: przewodniczący Rady — Krzysztof Trębaczewski, wiceprzewodniczący: Stanisław Gabrielski, Henryk Janusz i Jerzy Wojciechowski, sekretarz RG: Andrzej Jeż i Wiesław Weitz.

raz redaktorzy naczelni: „Walki Młodych” — Józef Grabowicz i „Sztandaru Młodych” — Ryszard Łukasiewicz.

Bezpośrednia rozmowa, jaka toczyła się podczas spotkania, refleksje byłych działaczy ZWM stały się tematem do zaakcentowania ogromnej roli rewolucyjnej tradycji polskiego ruchu robotniczego i postępowych organizacji młodzieżowych w kształtowaniu zaangażowanych, patriotycznych i internacjonalistycznych postaw współczesnego młodego pokolenia Polaków.

O bogatym programie obchodów rocznic polskiego ruchu młodzieżowego poinformował Krzysztof Trębaczewski. W br. mijają także doniosłe rocznice, jak: 35 rocznica powstania ZWM, 30 rocznica powstania powszechnej organizacji „Służba Polsce”, 50 rocznica powstania ZMW RP „Więpie”, 30 rocznica utworzenia ZMP oraz inne jubileusze związane z najpiękniejszymi kartami historii ruchu młodzieżowego, życia, walki i pracy jego czołowych organizatorów.

Aktywności — bojownicy i organizatorzy ZWM mówili nie tyle o przeszłości, ile o swojej obecnej, aktywnej, pracy społeczno-politycznej z młodzieżą służącą — tak jak przed laty — umacnianiu jedności młodego pokolenia wokół partii i jej programu.

Wielokrotnie akcentowano w rozmowie służebność racji i ideałów, którym wiernie, z pasją i oddaniem służyli młodzi spod znaku

ZWM. Świadczy o tym najpełniej współczesna, silna, coraz nowocześniejsza socjalistyczna Polska.

W czasie spotkania głos zabrali Edward Gierk. Nawiazuując do wystąpienia w dyskusji I sekretarza KC PZPR podkreślił ogromne znaczenie, jakie w procesie ideowego wychowania społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży odgrywa jej chlubna tradycja i wspomnienia zapisane w kartach historii walki i czynów członków byłych organizacji młodzieżowych, obchodzących w br. swoje rocznice.

Okres, w którym żyjemy, ambitne zadania, jakie podejmuje w sprawach, że dotarcie do świadomości młodych tak, by aktywnie stawiali po stronie socjalizmu jest wciąż sprawą doniosłą i aktualną. Zwracając się do byłych działaczy ZWM — E. Gierk stwierdził, że mają oni pełne prawo do dumy i satysfakcji z tego wszystkiego, co uczynili dla kraju w przeszłości i co czynią dzisiaj.

Wszystkim ZWM-owcom Edward Gierk przekazał serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślności w pracy zawodowej, w służbie społecznej i w życiu osobistym. (PAP)

Kolejne eksperymenty medyczne w Kosmosie

Załoga radzieckiego pilotowanego orbitalnego zespołu na ukłowo-badawczego „Salut-6” — „Salut-27” — „Progress-1” kontynuuje realizację ustalonych programów badań i eksperymentów. W piątek Jurij R. Manienko i Gieorgij Greczko przeprowadzali eksperymenty medyczne.

Za pomocą automatycznego mikroanalizatora „Amak-3” kosmonauci pobrali sobie nawzajem próbki krwi, które zostaną przekazane na ziemię w celu przeprowadzenia badań laboratoryjnych. Eksperyment ten ma na celu przesłedzenie procesu przemiany materii w organizmie kosmonautów w warunkach długiego lotu orbitalnego.

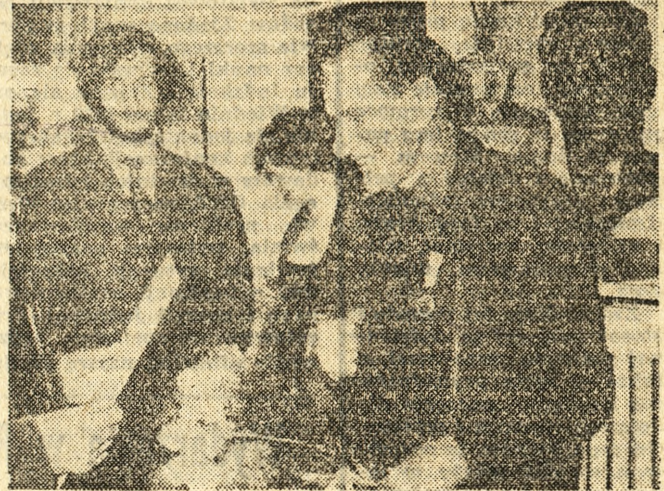
Wypełniony został kolejny cykl badań bioelektrycznej aktywności serca. Przy użyciu próbnikowego kombinonu „Czibis” przeprowadzono badania reakcji układu sercowo-naczyniowego. Kontrola kliniczna w trakcie realizacji tych eksperymentów prowadzona była za pomocą wielofunkcyjnej aparatury „Polinorm-2m”.

Z danych kontroli medycznej i melonków załogi wynika, że stan zdrowia i samopoczucie kosmonautów są dobre. Systemy pokładowe kompleksu kosmicznego pracują normalnie. Badania na orbicie okołoziemskiej są kontynuowane. (PAP)

Amerykańskie rozmowy delegacji Rady Najwyższej ZSRR

Sekretarz stanu USA — Cyrus Vance przyjął przebywającą z wizytą w Stanach Zjednoczonych delegację Rady Najwyższej ZSRR z Borisem Ponomarewem na czele. W czasie rozmowy omawiano rozwój stosunków ZSRR — USA. Delegacja Rady Najwyższej spotkała się też z przedstawicielami obu izb Kongresu USA. Po zakończeniu wymiany poglądów odbyła się konferencja prasowa, na której Boris Ponomarew podsumował wyniki dyskusji, która objęła szeroki wachlarz stosunków międzynarodowych oraz stosunki radziecko-amerykańskie.

Spotkania z A. Fiedlerem



Arkady Fiedler, mieszkający w Poznaniu znany pisarz i podróżnik, ma w swym dorobku wiele ogromnie poczytnych książek, które — wydane w kilku już milionach egzemplarzy — znane są nie tylko polskim czytelnikom. Okazję do bezpośredniego spotkania z autorem mają oni nierzadko w Muzeum — Pracowni Literackiej A. Fiedlera w Puszczykowie, którą odwiedziło dotychczas ponad 100 000 osób. Z okazji 60-lecia jego twórczości Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Przyjaciół Książki przygotowały wystawę (jej otwarcie nastąpi dzisiaj, 28 bm.) obrazującą dorobek literacki sławnego pisarza. Na zdjęciu: Arkady Fiedler podczas jednego ze spotkań w swej „nadwarciańskiej oazie” w Puszczykowie. (Kos) Fot. — H. Kania

Tak zdecydowała KSR

Więcej akumulatorów kwasowych i poszukiwanych baterii

W zakładach przemysłowych Wielkopolski dobiegają końca sesje Konferencji Samorządu Robotniczego, które zatwierdzą plany produkcyjne na rok 1978 oraz przyjmują programy poprawy warunków społecznych załóg.

W piątek sesja KSR odbyła się w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych „Centra”, które w pełni wykonały zadania ubiegłoroczne, sprzedając wyroby za 1,363 mld zł. Plan sprzedaży roku bieżącego będzie wyższy o 14,8 procent. Największy przyrost produkcji nastąpi w nowym zakładzie akumulatorów kwasowych, który w październiku roku 1977 osiągnął pełną zdolność produkcyjną. Poznańska „Centra” wyprodukuje 1,2 mln akumulatorów kwasowych, przeznaczonych do samochodów osobowych i ciężarowych. Znacznie wzrosła dostawa na rynek najbardziej poszuki-

wanych baterii R6 do radiodiod biorników tranzystorowych i minikalkulatorów, gdyż ze względu na duże potrzeby krajowe wstrzymane eksport tych wyrobów. Handel otrzyma 80 mln baterii R6, a ponadto 39,5 mln baterii R14 oraz 9,4 mln baterii typu 6 F 22 oraz 6 F 25.

11 procent produkcji poznańskiej „Centry” przeznaczone jest na eksport. W porównaniu z rokiem ubiegłym sprzedaż za dewizy wzrosła o 12,6 procent.

Na sesji KSR poruszano również sprawy jakości. Planuje się uzyskać nowe znaki jakości na 5 wyrobów. Najwięcej miejsca w dyskusji poświęcono zaopatrzeniu materiałowemu. Nierytmiczne dostawy surowców, zwłaszcza importowanych, powodują bowiem w kłopoty w produkcji. (gra)

Głośniki z Wrześni na paryskim „salonie dźwięku”

Nawiązana przed trzema laty kooperacja Zakładów Wytwórczych Głośników „Tonsil” we Wrześni (województwo połańskie) z francuską firmą „Thomson”, przynosi coraz lepsze rezultaty. Wydatnie podniósł się standard wrzesińskich głośników, które dzięki temu wzbudzają rosnące zainteresowanie na światowych rynkach. Jego odzwierciedleniem jest powiększanie się grona odbiorców i wartości eksportu.

Potwierdzeniem renomy głośników z Wrześni i dużym ich wyróżnieniem jest zaproszenie „Tonsilu” do uczestnictwa w największej światowej wystawie urządzeń elektroakustycznych.

Jest nią „salon dźwięku”, tradycyjnie odbywający się (w marcu) w Paryżu. Udział w tej imprezie jest jednocześnie swista ofertą handlową.

Wrzesińskie zakłady prezentować mają swe wyroby na stanowisku wystawowym zjednoczenia „Unitra”. Przygotowane są zestawy głośników wyprodukowanych w kooperacji z „Thomsonem” oraz nową ich rodzinę (drugą w historii) według własnego opracowania konstruktorów ZWG. Ta ostatnia odpowiada najnowszym wymogom światowej elektroakustyki, co stwarza szansę zwiększenia opłacalnego eksportu. (Boop)

Grecja nie zamierza powrócić do struktury wojskowej NATO

Premier Grecji — Konstantinos Karamanlis, który odbywa podróż po krajach Europy zachodniej, przebywa obecnie w Brukseli, gdzie spotkał się m. in. z sekretarzem generalnym Paktu Północnoatlantyckiego — Josephem Lunssem. Tematem ich rozmowy były stosunki Grecji z NATO. Jak wiadomo, w 1974 roku po inwazji tureckiej na Cypr, Grecja wycofała się ze struktury wojskowej paktu.

Premier Grecji oświadczył Lunsowi, że jego kraj nie zamierza powrócić do organizacji wojskowej NATO i pragnie nadać specjalny charakter swym stosunkom z paktem.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Polska delegacja w Indiach

Od 20 do 26 bm. przebywała z rewidzją w Indiach delegacja m. in. z wydziału wojennej PRL z jej dowódcą — wiceadmirałem L. Janczyńskim. L. Janczyński został przyjęty przez prezydenta Indii — B. Reddy'ego; był także gościem honorowym indyjskiego Ministerstwa Obrony na centralnych uroczystościach urządzonych 26 bm. w Delhi z okazji święta narodowego Indii — Dnia Republiki. W lipcu ubiegłego roku odwiedził Polskę admirał Jał Cursetji — szef sztabu sił morskich Indii.

260 mln mieszkańców ZSRR

Centralny Urząd Statystyczny w Moskwie podał, że liczba ludności w Związku Radzieckim na dzień 1 stycznia 1978 r. wynosiła 260 mln osób.

Rozmowy FDJ — DBJR

Jak poinformowała agencja ADN, delegacje Związku Wolnej

Młodzieży Niemieckiej NRD (FDJ)

i Zachodnioniemieckiej Federacji Organizacji Młodzieżowych (DBJR) rozpoczęły 26 bm. w Bonn rozmowy dotyczące nawiązania stosunków między obu organizacjami.

Epidemia grypy w Japonii

Jak podał japoński Ministerstwo Zdrowia, epidemia grypy hongkongskiej objęła całą Japonię. Obecnie chorych jest już 16 000 osób. Mimo energicznych działań nie zdołano dotychczas wyeliminować skutecznego szczepionki przeciwko tej chorobie, m. in. z powodu licznych odmian wirusa powodującego go grype.

Tajemnicze morderstwo

Sąd w Haddington w pobliżu Edynburga oskarżył w piątek oficjalnie tajemniczego lokaja A. Halla i jego współnika M. Kitto o zamordowanie byłego deputowanego labourzystowskiego W. Scott-Elhota oraz jego ogrodnika D. Wrighta. W aferze tej zamor-

dowane zostały jeszcze trzy osoby, m. in. żona byłego deputowanego, pani Scott-Elhot. Policja kontynuuje zbieranie dowodów, umożliwiających oficjalne oskarżenie Halla i Kitto o dokonanie również tych zbrodni.

Bunt w więzieniu

W głównym więzieniu madryckim doszło w nocy z czwartku na piątek do buntu. W wyniku starć między policją i więźniami 11 osób, w tym 2 policjantów, zostało rannych. Straty materialne szacowane są na około 25 mln pesetów (300 000 dolarów).

Śmierć w kopalni

Jak donosi agencja Reutersa z Johannesburga, 6 górników poniosło śmierć w katastrofie w kopalni węgla w pobliżu Orkney w RPA. Katastrofa nastąpiła w nocy z czwartku na piątek w wyniku oberwania się stropu w jednym z korytarzy na głębokości około 80 metrów pod ziemią.

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (6)

SPRAWA JEST PROSTA: DOBRCZE ZAOPATRYWAĆ

Kierownikowi jednego z poznańskich SAM-ów w ciągu dwudziestu kilku lat naszej znajomości przybyło kilogramów i siwych włosów, ale wewnętrznie pozostał taki sam: energiczny, wymagający. „Sztorcuje” konwojentów za niepunktualne dostawy, wyklóca się z kimś w Warszawie o towar, leci na salę sprzedażową baczyć, czy nie ma za dużych kolejek przy kasach. Jego pasją to SAM. Tu zaprzecza wszelkim normom ustalonym przez speców — trafia bowiem do „jego” SAM-u dwa razy więcej klientów niż planowano. I też dwa razy więcej, niż mieszczą półki, wyladowują mu codziennie towary. Przy takim ruchu na sali i zapleczu trzeba nie tylko być dobrym handlowcem, wyrobić sobie przede wszystkim kontakty z konwojentami, dyrektorem zakładów produkcyjnych, ze sprzedawczyńkami i paniami od faktur w dziale finansowym. Trzeba być przede wszystkim — organizatorem. Wiedzieć ile czego trzeba i kiedy co zamówić. Bez tego i „bruderszafy” nie pomogą.

Kierownik, o którym mowa, z pasją podwaja normy obrotów sprzedaży i zarazem zadaje sobie i innym podwójną robotę — ale panuje nad wszystkim i nie zdarzyło się, by zabrakło w SAM-ie towarów osiągniętych w poznańskich magazynach. Mówią o nim, że „ma znajomości”, „ma łeb”, a ja myślę, że po prostu ma poczucie dyscypliny. I umie ją narzucić innym. Jednak nie zawsze i nie wszystkim. — Czy wiesz, ile razy dziennie muszę prosić o towar? Ile razy przypominać innym, co do nich należy? Ty tam skrobiesz w gazetce o zaangażowaniu, a ja to nieraz wymuszam, nawet — grubym słowem. Cemu się, do cholery, nie wezmą wszyscy, równo, do roboty?

Jednakowo równo i wspólnie pracować — to ideał. Praktykę zaś widzi zwłaszcza ów kierownik, bo nawet nie jego klienci, którym dostarcza więcej towaru niż inni handlowcy. Wziąć się wspólnie do roboty — to konieczność. Dlatego, że kierownik SAM-u, jego klienci — my wszyscy — mamy dosyć szarpaniny, straty czasu przy zakupach, kiedy trzeba szukać towarów.

To zjawisko niedostatku równowagi rynkowej, między popytem a popytem, planista stara się zbilansować odpowiednim nakierowaniem produkcji. Tak właśnie rząd skonstruował tegoroczny plan społeczno-gospodarczy: przywrócić o 6,6 procent dochodów ludności, dostawy towarów mają się zwiększyć w tym roku o 10 procent. Ten niewielki wzrost procentowy, to jednak ogromna dodatkowa produkcja towarów wartości 112 miliardów złotych. Czyli — wyżej, planowa — całoroczna robota tysięcy ludzi, zakładów i przedsiębiorstw. Bo przecież wyrób staje się towarem dla nabywcy w całym złożonym cyklu, na który składa się działanie zaopatrzeniowców i organizatorów produkcji, projektantów, przewoźników i handlowców — ci mają nie tylko sprzedawać, ale wiedzieć co chcemy kupować.

Mój kierownik to wie. Lecz nie on jeden rozstrzyga o rodzaju i wielkości zaopatrzenia. Krytykuje, że przemysł swymi „nowościami” dezonuje klienta, wypierając nową produkcją cieszącą się popularnością towary; że często nie wywiązuje się — ani w terminie, ani w asortymencie — z ustalonych zamówień.

Kto poznał dokładnie materiały II Krajowej Konferencji PZPR, ten wie, iż jeden z partyjno-rządowych zespołów (powołany wcześniej, na IV Plenum KC, do oceny perspektyw produkcji rynkowej) stwierdził: założenia pięciolatki, zwłaszcza zaś tegoroczny plan — stwarzają realne możliwości łagodzenia i stopniowego likwidowania kłopotów nabywczych ludności do roku 1980. Wynika to z technicznego przygotowania prze-

mysłu: oprócz dotychczasowych inwestycji jeszcze 2400 zakładów produkcyjnych przejdzie w tym czasie kurację modernizacyjną, aby zwiększyć ilość i poprawić jakość produkowanych dla masowego odbiorcy wyrobów. Bierze się ta pewność także z postanowień partii na II Konferencji, która poprawę zaopatrzenia ludności zaliczyła do naczelných zadań najbliższych trzech lat.

Okres ten otwiera bieżący rok, z zapowiadzianym 10-procentowym wzrostem dostaw towarów na rynek. To duża szansa na — jak mówią znajomy kierownik SAM-u — „dobry rynek” — czyli lepiej zaspokajające nasze potrzeby. Ale żeby to się stało, konieczne jest zdyscyplinowanie i odpowiedzialność wszystkich bez wyjątku realizatorów planu.

„Dobry rynek” powstaje pod nadzorem społecznym nabywcy a przede wszystkim administracyjnym — władz terenowych. Ta dyscyplina, to w ostatecznym rezultacie ciągłość zaopatrzenia w wyroby masowe, których nie powinno brakować w sklepie, bo są to towary standardowe, podstawowe i najpowszechniej kupowane.

Ongiś standardowym wyrobem były np. zapalniczki, teraz są nim już zapalniczki gazowe. Dawny luksus — turystyczna kuchienka na propan-butan — staje się coraz powszechniej stosowaną formą tak zwanej gazyfikacji bezprzewodowej osiedli, na peryferiach, na wsi. Czyli że pojęcie towaru masowego użytku zmienia się — wraz z rozwojem potrzeb. I to jest zgodne ze społecznym celem polityki partii. Więc o ile brakować nam jeszcze będzie jakiś czas buli z płynnym gazem, nie może zabraknąć żarówek, tasemki, popularnego obuwia, czy wyboru chleba. Ten zespół powszechnie dostępnych dóbr konsumpcyjnych musi być stale zachowany i trzeba go szybko poszerzać o towary, których produkcja może być niezwłocznie intensyfikowana.

Mówił o tym na II Konferencji premier Piotr Jaroszewicz: każdy resort, każdy producent i wojewoda zostali wyposażeni nie tylko w precyzyjny plan produkcji ale i środki realizacji, w uprawnienia i odpowiedzialność. I z tego będą teraz wszyscy rozliczani. A więc rzecz cała — w dyscyplinie. Nie tylko trzeba uporać się z zaleceniami dostawcami towarów, które powinny trafić do sklepów jeszcze w ubiegłym roku, lecz od zaraz pilnować bieżących zadań. Trwa przecież pierwszy kwartał nowego roku.

Szansa na „dobry rynek” rośnie. Wyposażony on został niedawno w nowy organ nadzoru i stylizacji zaopatrzenia: Komitet do spraw Rynku przy Radzie Ministrów. Jego członkowie, to kierownicy resortów, przedstawiciele związków zawodowych, społecznych organizacji kobiet i młodzieży, działacze gospodarczy. Szansę taką powiększają przede wszystkim fabryczne założenia, przyjmując, podczas KSR plany produkcji, w których dostawy dla ludności zostały uprzywilejowane.

Dyscyplina wobec dostaw towarów masowego zaopatrzenia oznacza również i to, że marnotrawca dobrego surowca produkcją nieefektywnych wyrobów albo po prostu buli — może nie tylko oberwać od władz i społecznego nadzoru, ale stracić dobre imię i... surowiec. A otrzyma go ten, kto daje więcej, ponad plan. Jak to na przykład czynią założenia — udziałowcy poznańskiego Wojewódzkiego Banku Produkcji Rynkowej.

W sumie dobry rynek, to nie tylko zdyscyplinowanie wszystkich organizatorów zaopatrzenia ludności. To również zrozumienie, że pracujemy dla siebie i możemy to czynić jeszcze lepiej.

ZBILUT SEK

— Praca społeczna jest mi w codziennym życiu niezbędna. Od wielu lat związany jestem z Chodzieskimi Zakładami Porcelany i Porcelitu oraz z Chodzieżą — moim miejscem pracy i zamieszkania. Osiągane przez nasze zakłady wyniki produkcyjne oraz sukcesy miasta w konkursach „Mistrz Gospodarności” idą w parze. Przez wiele lat my, członkowie partii, radni Miejskiej Rady Narodowej, inicjowaliśmy rozwiązywanie najbardziej żywożnych spraw miasta. W ostatnich latach dzięki społecznemu wysiłkowi mieszkańców powstała piękna pływalnia, amfiteatr, tereny rekreacyjne, hektary nowych terenów zielonych z tysiącami kwiatów sadzonych naszymi rękami.



Fot. — Z. Kroczyński

— Zdarza się jeszcze czasem, że nowo wybudowany obiekt trzeba modernizować, powiększać, coś w nim przebudowywać, aby mógł właściwie spełniać swoje funkcje. Podobnie z niektórymi drogami i dojazdami — nie zawsze właściwie rozwiązany. W Skalmierzycach dopiero w ubiegłym roku oddano nowy Gminny Ośrodek Zdrowia, ale już nie może on spełniać swoich zadań i trzeba kosztownie mieszkać na górnym piętrze powiększać go o następne niezbędne gabinety lekarskie. Ile taka adaptacja pociąga za sobą zbędnych kosztów?

Chodzi o to, aby wszystko, co się robi, zaplanować właściwie i z myślą o przyszłości. Ten, kto podejmuje inwestycje, powinien dobrze znać przeznaczenie obiektu i potrzeby, jakim ma on służyć.

W nadchodzącej kadencji chcemy zrobić to, czego w

UWAGA ZALEŻY

MOWIĄ NASI KANDYDACI

Ostatnio dzięki inicjatywie mieszkańców uratowano wysychające jezioro Strzeleckie i Karczewnik.

Przemysł określa rozwój miasta, a naszym pracownikom potrzeba coraz więcej mieszkań, dobrego zaopatrzenia, rozbudowy sieci usług oraz żłobków i przedszkoli dla dzieci.

Jako nauczyciel zawodu — zdombionemu ceramik, chciałbym uczęszczać się młodzieży przekazać jak najwięcej umiejętności. To, co dziś zależy od nas, jutro będzie zależało od nich. Ich umiejętności decydować będą o wysokiej marce wyro-



Fot. — Archiwum

bów z porcelany i porcelitu. (ryk)

Mówił: FRANCISZEK JANUCHOWSKI — zdombionemu ceramik, nauczyciel zawodu w Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży (woj. pilskie). Członek PZPR.

Skalmierzycach najbardziej brakuje: dom kultury, dobre drogi dojazdowe do wiosek gminy, rozbudować bazę sportowo-rekreacyjną, której tu jeszcze nie ma wcale. Zależy nam na tym, żeby to było wykonane dobrze i pomyslane perspektywnie. Przy obecnych problemach inwestycyjnych będziemy się starali zaangażować do tego dzieła społeczeństwo gminy. Już teraz podjęliśmy budowę potrzebnej tu piekarni i restauracji, dopilnujemy, żeby te obiekty oddano w terminie. (par)

Mówił STANISŁAW ŁAWNICZAK — lekarz Gminnego Ośrodka Zdrowia w Nowych Skalmierzycach woj. kaliskie, kandydat na radnego. Bezpartyjny.

Inwestycje dla szkolnictwa

Droga z przeszkodami

Władze państwowe doceniają znaczenie intensywnego budownictwa szkolnego, przekazując rocznie miliardy środków na budownictwo oświatowe: na przedszkola, szkoły podstawowe, licea, zawodowe, internaty. Działalność państwowa w tym zakresie wspomagają inicjatywy zakładów pracy, czyny społeczne ludności — a mimo to wciąż brakuje środków na wiele koniecznych inwestycji szkolnych.

Istotne jest więc jak najbardziej racjonalne gospodarowanie tymi środkami. Oznacza to m. in. terminowe realizowanie inwestycji. Tymczasem od kilku lat notuje się niewykonanie planów budowy szkół. Powstały zaległości — jeśli nie zmieni się sposób realizacji budowni-

ctwa oświatowego — stwarza ją obawa, że inwestycje przewidziane na lata 1976 — 1990 nie zostaną przekazane użytkownikom. Takie właśnie zastrzeżenie sformułowane zostało w dokumencie NIK dotyczącym planu inwestycyjnego w zakresie oświaty i wychowania.

Dane za 11 miesięcy ub. roku, jakimi rozporządza resort oświaty i wychowania, mówią o wykonaniu rocznego planu w 65,1 proc., co wskazuje na nieznaczna poprawę w stosunku do roku 1976 (wykonanie rocznego planu w 64 proc.).

Nieźle natomiast realizowane są inwestycje dotyczące zbiorczych szkół gminnych. Dane za 11 miesięcy wskazują na wykonanie planu w 78 proc.

Sytuacja w budownictwie

nie jest łatwa, zaś „oświatówka” znajduje się dopiero na trzecim miejscu społecznych potrzeb — po budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym. Jednak przy powszechnych trudnościach, związanych ze znalezieniem wykonawców budownictwa szkolnego, są województwa, które ten problem znakomicie rozwiązały. Tak np. woj. gorzowskie legitymuje się wykonaniem planu za 11 miesięcy, w 125,7 proc., a elżbięskie w 105,1 proc.! Wykonanie rocznego planu zapewniły sobie m. in. województwa legnickie (89,1 proc. za 11 miesięcy), leszczyńskie i łomżyńskie (po 87 proc.). Tym bardziej więc niepokoi fakt, że takie województwa,

Dokończenie na str. 6
HALINA SZYPUŁSKA

Prawie idealne centrum województwa poznańskiego stanowi punkt oznaczający — Poznań. Wokół, niemal w równej od niego odległości rozlokowane są pozostałe większe miasta poznańskiego: Gniezno, Września, Sroda, Oborniki, Szamotuły i Srem. Gdzie rzucić okiem na mapę województwa — lasy i jeziora. Tych ostatnich jest 26 o powierzchni powyżej 100 ha, zaś lasów mamy w sumie bez mała 168 000 hektarów. Krajobraz poznańskiego urozmaiciły w ostatnich latach dwa zbiorniki retencyjne, na rzece Września koło Wrześni oraz na Maskawie w pobliżu Srody. Największe jeziora to kolejno: Strykowski, Lednica, Bytyńskie, Chrzypskie i Kierskie, a najobszerniejsze kompleksy leśne znajdują się w północnej i zachodniej części województwa. A także ważną rolę spełnia obszar (10 000 ha) Wielkopolskiego Parku Narodowego, z jego niezwykle urozmaiconą florą, pięknymi krajobrazami i miejscami nadającymi się do spacerów oraz wypoczynku.

Wszystko to sprawia, że Poznańskie należy do województw zapewniających uprawianie turystyki, możliwość atrakcyjnej rekreacji. Magnes tu zarówno dla przyjezdnych z innych stron kraju, jak i cudzoziemców. I faktem jest, że owa atrakcyjność wzrasta z każdym rokiem. Nie jest to dziełem przypadku. Jak wiadomo, nie może być mowy o rozwijaniu się turystyki bez kształtowania należytych do niej warunków. Właśnie w Poznańskim przez minionych kilka lat takie warunki powstawały. A jak to będzie w przyszłości?

Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w zatwierdzonym niedawno przez Wojewódzką Radę Narodową programie rozwoju turystyki do roku 1990. Za podstawę przyjmując się walory krajoznawcze i naturalne, mnóstwo arcydzieł architektury, a także imponujący rozwój budownictwa współczesnego, które przecież dla każdego turysty z prawdziwego zdarzenia ma również swoje znaczenie.

Poznańskie nie znajduje się wprawdzie na czele tabeli województw odwiedzanych przez turystów (pod tym względem przodują — Nowosądeckie, Gdańskie, Koszalińskie, Słupskie, Wałbrzyskie czy Jeleniogórskie), wskazuje statystyka wyraźnie rosnącą tendencję „odwiedzin” i na naszym terenie. Obecnie zakłada się, że przez najbliższe 12 lat dotychczasowa frekwencja urośnie bardzo znacznie. Jeżeli za punkt wyjściowy do wszelkich prognoz przyjąć rok

1975, to wówczas na obszarze poznańskiego z turystyki pobytowej skorzystało 530 000 osób, z wycieczek 153 000, zaś z wypoczynku świątecznego (wolne soboty i niedziele) ponad 3 mln. W 1990 roku ma to się zwiększyć przeszło dwukrotnie — odpowiednio liczby wynoszą: 1,2 mln osób, 362 000 oraz 7,3 mln.

Jeszcze znaczącej ma być za 12 lat napływ gości zagranicznych do woj. poznańskiego. Przed trzema laty zarejestrowano przyjazd (lub przejazd) zaledwie 170 000 gości. Pod koniec lat 80-tych ma ich przebywać w poznańskim ponad pół miliona.

Przyszłość Poznańskiego na turystycznej mapie

Dokąd w „zielone“

Zrozumiałe, że nie można zakładać takiego wzrostu populacji jednego województwa bez należytej troski o rozwój zaplecza turystycznego.

Dlatego, przewidując się koncentrację budownictwa turystycznego w Poznaniu, Gnieźnie i Wrześni oraz w gminach: Sieraków, Chrzypsko, Nowy Tomyśl, Zaniemyśl, Stęszew, Skoki, Pobiedziska, Grodzisk i Gniezno. Kompleksowym zagospodarowaniem objęta będą szlaki drogowe E-8 i E-83. Zamierza się nałożyć wyposażyć lasy państwowe dla potrzeb masowej turystyki, zagospodarować szlak wodny wzdłuż Warty, głównie w granicach Poznania, a miejsca noclegowe uzyskiwać także przez szersze wykorzystanie kwater prywatnych i organizację wsi letniskowych.

Dla realizacji tych zamierzeń opracowano plany szczegółowe. Obecnie rzecz w tym, by były one konsekwentnie wykonywane.

Rozrastająca się baza wypoczynkowo-turystyczna ma otrzymać niezbędne jej obiekty gastronomiczne: bary szybkiej obsługi, restauracje, placówki stałe i sezonowe. W sumie do końca tylko 1980 roku ma przybyć przeszło 2700 nowych miejsc w gastronomii. Jeszcze w tym roku powinno urządzić się ponad 100 stanowisk napraw w stacjach obsługi samochodów, co ma także niebagatelny wpływ na rozwój turystyki motorowej i na frekwencję przyjazdów cudzoziemców.

Na uwagę zasługuje dążenie do powiększenia całorocznej bazy turystycznej. Do tej pory ani Poznań, ani inne ośrodki w województwie nie dysponują dostateczną liczbą obiektów, które można wykorzystywać przez cały rok, bądź chociażby tylko wydłużać w nich sezon turystyczny (np. w 1975 r. na 116 rozmaitych placówkach turystycznych zaledwie połowa mogła być używana przez cały rok). Zmiana sytuacji miałaby kapitalne znaczenie — zwłaszcza poza sezonem — dla „umiejscowienia” licznych rzesz turystów, którzy do tej pory bardzo często traktowali Poznańskie jako obszar tranzytowy, nie zatrzymując się w jego granicach — bo nie bardzo było gdzie — na dłużej.

Realizacja planu zapewni należyte zagospodarowanie turystyczne województwa poznańskiego. Dzięki temu znajdzie się ono w rzędzie tych, które w pełni chcą wykorzystać swoje walory geograficzne i krajoznawcze, by mieszkańcom i przyjezdnym zapewnić właściwe warunki wypoczynku. Zarazem lepiej wyposażone dla potrzeb turystów zostaną miasta bądź rejony województwa od lat popularne, a na turystycznej mapie poznańskiego znajdują się również nowe, ogólnie dostępne ośrodki rekreacji. Do tych drugich należeć będą np. takie miejscowości jak: Grodzisk, Niepruszewo w gminie Buk, Lusowo koło Tarnowa Podgórnego, Czeszewo w gminie Miłosław, Koszuty w pobliżu Srody Wilko. Pełniej do omawianego czasu będzie też zagospodarowany Szlak Piastowski. Jest to trasa, która od kilku lat przyciąga coraz więcej turystów (w tej liczbie sporo cudzoziemców) ze względu na najbardziej wartościowe zabytki z przeszłości naszego państwa.

Jest też w nowym planie turystycznego zagospodarowania województwa poznańskiego inny wartościowy element: wszystko wskazuje na to, że znacznie ma się powiększyć liczba wsi letniskowych, do tej pory — jak na nasze możliwości i lokalne warunki szeregu miejscowości — bardzo skromna. Wszakże programowe zagospodarowywanie Poznańskiego wymaga spełnienia ważnego postulatu. Ogólnie dostępna baza turystyczna, zwłaszcza w okresie sezonu, powinna bardziej służyć turystom indywidualnym. Trzeba, by jej gospodarze nie zapominali o wymaganiach i potrzebach tych odwiedzających nasze województwo, którzy nie zawsze mogą czy lubią uprzedzić na wiele tygodni przed terminem o swoim przyjeździe.

EUGENIUSZ COFTA

Zapiski z podróży do Rumunii

Stąd ruszają lokomotywy

Krajowa (po rumuńsku Craiova) liczy około 200 tysięcy mieszkańców, ale ulica wiodąca z dworca do centrum wcale na to nie wskazuje. Przeciwnie, Bulvar Republicii zabudowany jest po obu stronach parterowymi lub jednopiętrowymi domkami w stylu, który nazwałbym bałkańskim, przypominającym trochę zabudowę naszych miasteczek na wschodzie. Podobne domki spotkać można w Jugosławii, Bułgarii, na południu Węgier. Wszędzie, lub prawie wszystkie pomalowane w kolorze jasnej musztardy... Tu również widać ślady zeszłorocznego trzęsienia ziemi, które tak strasznie dotknęło Bukareszt. Na wielu domach rysy pęknięć świadczą, że i przez Krajową przeszedł kataklizm, lecz tu na szczęście nie pochłoniął śmiertelnych ofiar. Ale pęknięcia na domach długo jeszcze przypominać będą o tragicznym wieczorze 5 marca 1977 roku.

Do Krajowej nie sprowadziły mnie jednak ślady trzęsienia ziemi. Nie sprowadziło też żadne z tutejszych muzeów ani pięknie się prezentujący nowoczesny gmach teatru, ani uniwersytet. Nie przyjechałem także po to, by zwiedzić pobliską elektrownię ciepłą o mocy 950 megawatów jedną z największych w Rumunii, ani oiswywać tutejszy przemysł chemiczny, produkujący nawozy sztuczne i tworzywa. Do Krajowej sprowadziła mnie chęć zobaczenia fabryki lokomotyw spaliniowych i elektrycznych, których przecież bardzo dużo jeździ po polskich torach. Zresztą nie tylko po polskich, jako że lokomotywy spaliniowe i elektryczne są niemal rumuńska specjalność.

Jde więc do tej fabryki. Dopiero tutaj, poza obrębem starego centrum z jego niską zabudową, widać miastotwórczą funkcję przemysłu. Podkreślają ją nowe dzielnice, zamieszkałe przez rodziny kilkudziesięciu tysięcy zatrudnionych przeważnie w miejscowym przemysle.

W bramie fabryki spotykam kilku robotników, którzy odbie-



raja tutaj transformatory do przetwarzania energii elektrycznej z napięcia 400 kilowatów na 220 kilowatów. Te transformatory to są „drobiazgi”, ważące po 200 ton, trzeba je transportować w częściach na specjalnych wagonach. Zakłady noszą nazwę „Electroputere” i zatrudniają 11 000 ludzi. Produkują jednak nie tylko lokomotywy. Wytwarzają się tu różnego rodzaju silniki stacyjne, urządzenia elektrotechniczne, właśnie — transformatory. W oddziale lokomotyw pracuje około 1500 osób.

Oglądam zakłady. Towarzyszy mi dyrektor techniczny fabryki dyplomowany inżynier Felix Capraru. Długa ulica wewnątrz zakładu w idziemy w kierunku oddziału lokomotyw. Po obu stronach prostej, ponad kilometrowej drogi stoją hale — na początku starsze, a w miarę posuwania się w głąb coraz nowsze. Przed wojną były tu warsztaty napraw parowozów, zatrudniające kilkadziesiąt osób. Dziś rozrosły się zakłady do rozmiarów kilkanaście razy większych, a także zupełnie zmieniły zakres produkcji. „Electroputere” — to jeden z wielu symbolicznych obiektów, świadczących o rozwoju przemysłu rumuńskiego. Tuż obok, przez dziedziń, stoi olbrzymia hala wielkiej i dopiero budującej się fabryki obrabiarek, która zatrudni więcej ludzi niż całe zakłady „Electroputere” razem wzięte. W sąsiedztwie stoją nowe zabudowania miejscowej politechniki z wydziałami mechanicznym i elektrotechnicznym. Dowiaduję się, że wielu młodych ludzi, kończących politechnikę, znajduje zatrudnienie na miejscu, a w ogóle aż 3 500 pracowników uczy się w zakładach szkółach zawodowych, od zasadniczej począwszy, poprzez kursy doszkalać i doskonalić, a na technikum kończąc.

...poza obrębem starego centrum z jego niską zabudową, widać miastotwórczą funkcję przemysłu. Podkreślają ją nowe dzielnice...
Fot. — Archiwum

W pierwszym kwartale 1978 roku 10 lokomotyw spaliniowych z Krajowej wyjadzie do Polski. Ekipa polskich fachowców dogląda na miejscu odpowiedniego ich wykończenia, bo choć lokomotywa to lokomotywa, jednak szczegółami się różnią egzemplarze dostarczane do różnych krajów. Do „naszych” lokomotyw takie detale jak zderzaki, hamulce i pewne inne szczegóły są dopasowane do polskich wymogów. Podobne życzenia ma każdy odbiorca zagraniczny. Wędrują te lokomotywy także do Bułgarii, Jugosławii, Chin, Algierii, Anglii.

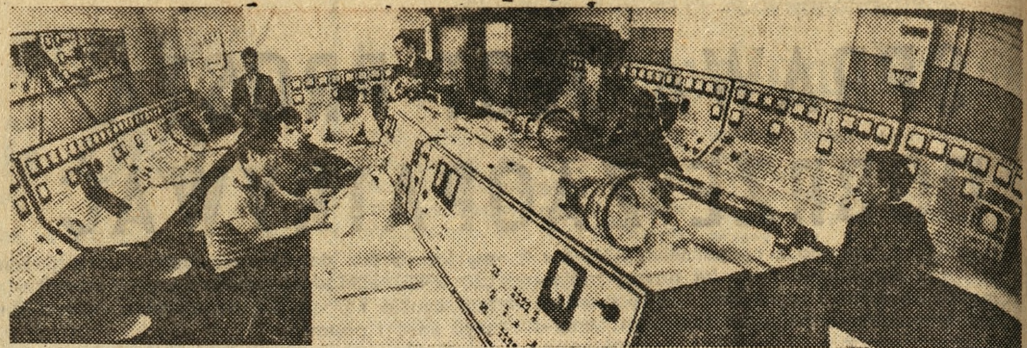
Dyrektor przedstawia szczegółowe techniczne. Od roku 1964 wybudowano 412 lokomotyw różnej wielkości. Najcięższe elektryczne o ciężarze 126 ton osiągają szybkość 160 kilometrów na godzinę, ale już o torach Rumunii jeżdżą dwa elektrowozy próbne przeznaczone dla pociągów pośpiesznych o szybkości do 200 kilometrów. Te dla Polski są spaliniowe o ciężarze 117 ton z 12 cylindrami o mocy 2 100 kon mechanicznych. Ale są też większe, 16-cylindrowe, spaliniowe o mocy 4 000 i 5 000 kon mechanicznych, budowane na licencji szwajcarskiej lub szwedzkiej.

Lokomotywa to skomplikowany mechanizm. „Electroputere” kooperuje z 80 przedsiębiorstwami w Rumunii, nie licząc niektórych części importowanych, zwłaszcza w przypadkach, gdy zagraniczny odbiorca żąda dostosowania pojazdu do wymogów obowiązujących w jego kraju. Taka lokomotywa jest też odpowiednio droga, kosztuje bowiem od 6 do 10 milionów lei. Dla porównania: samochód osobowy „Dacia” kosztuje w Rumunii około 70 000 lei. W tym pięcioluciu fabryka w Krajowej opuści 214 lokomotyw różnych typów. To dużo. Jeżeli się zaś zważy, jakie były początki — to bardzo dużo.

Z fabryki do śródmieścia wracam mikrobusem, który wiezie polskich fachowców — odbiorców transformatorów do hotelu. Okolice fabryki to typowa nowa dzielnica przemysłu. W jej pobliżu mieszka większość pracowników zakładu „Electroputere”. Ale wielu też dojeżdża z okolicy. Jest to typowe zjawisko, występujące właśnie tam, gdzie za żywiołowym rozwojem przemysłu nie nadąża podaż mieszkowej siły roboczej. W miarę jednak upływu czasu coraz więcej tych dojeżdżających otrzymuje nowe mieszkania w Krajowej. Dojeżdżających jednak nie będzie ubywać tym bardziej, że wkrótce kilkanaście tysięcy nowo zatrudnionych wpuści w swe bramy nowa fabryka wielkich obrabiarek.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Uczelnie dla pięciu milionów



Prawie 5 milionów studentów, przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkujących ZSRR, kształcą się na radzieckich wyższych uczelniach. Jest ich w całym Kraju Rad 859. Tylko w latach 1971—1976 w ZSRR otwarto ponad 60 uczelni. Na zdjęciu: na Wydziale Elektrycznym Instytutu Politechnicznego w Kiszyniowie, stolicy Mołdawskiej SRR.

CAF — TASS

Artyści nabitych sal

Najbiedniejszy bogacz

Docierają tam, gdzie nie sięga teatr filharmonia, opera. Trafiają na wieś, do zakładów pracy, do szkół. Pod tym względem estrady czują się niezastąpione. Rozpłeniają więc we wszystkich częściach kraju niemiętne składanki, a raczej łatanek.

Dane statystyczne mogą zaimponować mnogością zer. Siedemnaście przedsiębiorstw estradowych, a przecież rozrywką zajmują się także inne instytucje) doszło do ponad dwudziestu milionów widzów rocznie. A przecież nie wlicza się w to nieprzebranych tłumów zbierających się na coraz modniejszych imprezach plenerowych — w parkach, na festynach, na różnego rodzaju jarmarkach, ani gastronomicznych uciech rozrywkowych, które są kartą samą dla siebie. Chętni się więc estrady, nie bez powodu, największą widownią. Tylko telewizję mogą uznać pod tym względem za swego rywala. Państwo do nich nie dokłada. W 1976 przyniosły trzydzieści milionów złotych zysku, chociaż trzy spośród siedemnastu estrad były deficytowe.

Zgubna pogoń za ilością przesłania jednak treść i formę z czego zdają sobie zresztą dobrze sprawę dyrektorzy z ambicjami. Ale powiedzmy prawdę — estrada to ołbrzym na glinianych nogach. Najbiedniejszy bogacz. Przypomina dowódcę bez wojska. W dotychczasowych warunkach strukturalno-organizacyjnych rola estrad zawęża się do handlowania czym popadnie, ściągania pod własne barwy, co się da. Nie spełniają one roli ośrodków twórczych, tygla, w którym próbuje się odnaleźć coś nowego, wartościowego. Dlaczego? Estrady na usprawiedliwienie niektórych swych grzechów mają argumenty.

Wszystkie przedsiębiorstwa estradowe, a jest ich siedemnaście, zatrudniają około 150 wykonawców na etacie, a więc związanych trwale ze swym chlebodawcą. Tutaj przede wszystkim korzysta się z gotowizny — wynajmuje, wypożycza, kontraktuje. Takie estrady, jak koszańska czy rzeszowska, nie mają żadnych swoich zespołów. Brak własnych sal, kąt na próby, stałego miejsca, w którym można by przygotować uczciwie prawdziwą premierę. Bardziej niż skąpe jest także wyposażenie techniczne tych rzekomych potentatów — oświetlenie, aparatura nagłaśniająca.

Jeden z dyrektorów powiedział mi szczerze: te przyziemne kłopoty, nieustające kołatanie o wszystko, co powinno być służebne wobec sztuki, pochłaniają tyle czasu i energii, że przesłaniają nadrzędną sprawę artystyczną.

Estrady w tych konkretnych warunkach nie są nastawione na tworzenie, podwyższanie poprzeczki, lecz — użyjmy tego brzyd-

kiego, lecz oddającego najlepiej sens, słowa — na eksploatację. Nie kreują i nie lansują nowych osobowości estradowych, tylko wykorzystują to, co już istnieje, a nawet demoralizują. Machina rozrywkowa jest bezwzględna i wciąż łatwo w swe tryby każdego nowicjusza. I nie tylko nowicjusza. Ilekroć to ukształtowanych już osobowości dają się zwieść na manowce chałtury.

Trafnie w swym krzywym „zwierciadle” ujmuje ten problem jedna z piosenek kabaretowych: „Teraz będę szczery, wybrałem drogę kariery, kariery na estradzie, na pewno sobie poradzę...” I radzą sobie, odbiegając od kilku imprez dziennie. Rok za rokiem plyną. Ambicje o samokształceniu odkładają się na calendas grecas. Nurt porwa i niesie.

W każdym sezonie obwieszcza się przy dźwiękach fanfar, na różnych przeglądach, konfrontacjach, festiwalach narodziny nowego talentu, wkłada mu się wieniec laurem na głowę. Szybko przechwytyje go ktoś z estrad. I zaczyna się wyciskanie. Mało jest szans, by ćwiczyć się w trudnym rzemiośle estradowym.

Prowadzone tu i ówdzie studia piosenek niewielkie przynoszą rezultaty. A przecież na piosence nie kończy się rozrywka. Wymychoży konferansjerów. Nie ma ich, nie przybywa. Używa się wielkich słów: prymś rozrywkowy a mamy do czynienia z skromnym chałupnictwem.

Niedowład poszczególnych instytucji, zajmujących się rozrywką, przenosi się również na stosunki panujące pomiędzy nimi. Zamiast harmonijnej współpracy, dla dobra życia rozrywkowego i ku zadowoleniu publiczności, kwitną konflikty, nieszlachetna rywalizacja o tereny podbojów, trasy, wykonawców. Ilekroć raz ci ostatni angażują się daleko od miejsca zamieszkania. Czy robią to tylko z kaprysu? Szukają lepszych warunków także dla własnego rozwoju artystycznego?

Estrady boczą się na siebie. Nie pogłębiają nawzajem sensownych inicjatyw. Wstępują sprzeczność partykularnych interesów, zamiast wspólnego celu. Sami dyrektorzy odczuwają potrzebę zespolenia wysiłków i większej koordynacji życia rozrywkowego. Wszystkie znaki wskazują na to, że resort kultury i sztuki zabiera się w najbliższym czasie za tak nieodłączne generalne porządki na estradzie. Są już konkretne propozycje praktyków, zmierzające do zmiany stylu życia estradowego. Wiąże się one z przekształceniem przedsiębiorstw estradowych w prawdziwe ośrodki twórcze, z zapewnieniem im takiego statusu, aby mogły się wywiązywać ze swych zadań, bardzo poważnych, chociaż rozrywkowych.

BARBARA HENKEL

Piórem reportera

Zdrowie i rejonowa codzienność

domu. W piątek. Jak zwykle po „służbie”.

Z NUMERKIEM 4 zjawia się młody chłopak. Ma coś z kręgosłupem i czasem odczuwa ból. W zeszłym roku był u ortopedy (I śladów tego, niestety, nie ma w kartotece lekarza ogólnego). Teraz robi skłony, zgiega... Znow potrzebne zdjęcie i skierowanie do specjalisty.

Tylko że... dodaje na końcu — nie byłem dziś u pracy. A więc — zwolnienie. „Co, tylko jeden dzień?”

Następny pacjent (NUMER 5) to mężczyzna w średnim wieku. „Mam katar, gorączkę (ile? — 37,2. Ale i tak czuję się marnie) boli mnie gardło”. Przeziębienie wprawdzie nie widać, nie niepokojącego nie słyhać też w klatce piersiowej. Gardło prawie czyste. Ale... Doktor Anna zna

jednak tego pana. Mierzy więc ciśnienie. Oczywiście podskoczyło. Dlatego dostaje zwolnienie i odpowiednie leki.

Czterdziestoparoletni mężczyzna przynosi NUMER 6. Jeszcze tu nie był. Leczył się do tej pory, gdy było trzeba, w poradni zakładowej. Skarży się na ból w klatce piersiowej. Trochę dokucza mu też gardło. Przeziębienie wprawdzie nie bardzo poważne, ale pani doktor jest zaniepokojona. „Czy miał pan badanie ekg? Nie? — No to przebadamy. Po czterdziestce trzeba już o siebie dbać. Proszę zjawić się za kilka dni. Zwolnienie, recepta”.

Pani z NUMERKIEM 7 leczyła się do tej pory sama. Chrypka, kaszel, katar. Temperatura 39 stopni. Teraz do tego doszła dusznica, no i dolegliwości z nerkami. Mimo

wypróbowanych domowych sposobów, nic lepiej nie jest. Okazuje się — zapalenie oskrzeli. Powinna leżeć. No, niestety, z tym trudno, gdy cały dom na głowie.

Następna pani (NUMER 8) jest jak mówi „Bogu dzięki zdrowa” i do tego stara się być miła. „Wystąpiam się — powiada — ale potrzebuję lekarstw. Pani doktor kochana wie jakich” (tu sama wymienia po każdej liście). No i dla męża „Co byśmy mu zapisały” — uprzejmie dopuszcza lekarza do decyzji... O, dziwi się, gdy ta zapisuje któryś z popularnych leków. Czy to ma działanie uboczne?

Odczuwa zadowolona z siebie zaciskając wręcz recepty na skorbopirynę i witaminy.

Z kolei wchodzi pani z kataru i kaszlem. Nie chce zwolnienia (ma pilną pracę)

tylko coś, żeby szybko pomogło. Doktor Anna bada dokładnie, mierzy ciśnienie. Nie ma niepokoju — wszystko w normie.

Kilkunastoletnia dziewczyna, stała, powiedzieć można, podopieczna poradni, zamężna, pierwszą dziesiątkę. Przyszła jak tu mówią, „pokazać się”. Ma chorobę wrzodową. Ilekroć sama wie, jakie leki trzeba stale przyjmować, czego unikać i kiedy zgłaszać się do kontroli. Teraz chciała przed wszystkim zająć, czy może się odchudzić. I jak to robić — bo jeśli zwyciężymy nie — ma bóle głodowe związane z chorobą. Jeśli zaś je — nie bolało — szybko przybrała na wadze. Więc...

To pierwsza dziesiątka. Czasem są ich trzy i więcej. Starsi, młodzież, renciści. Ze słabym palcem i zaawansowaną chorobą nerek. Z bólem krzyża i miazmą. Wprawdzie skomplikowane przypadki kieruje się do specjalistów, ale przecież tu się zaczyna. Tu się wraca.

Lekarz rejonowy musi być

Siedząc w Muzeum Narodowym w gabinecie prof. Kazimierza Michałowskiego, uczonego światowej sławy, twórcy Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze, wychowawcy już dwóch pokoleń naszych ceniących na świecie archeologów, wpatruję się w fotografię metrowej wielkości posągu Iwa, trzymającego delikatnie w łapach małą gazetę, tak jakby ją pragnął uchronić przed wszelkimi niebezpieczeństwami? Ten szlachetny odruch króla puszczy potwierdza przesłany napis, wyrity na rzeźbie w języku staropalmirskim, głoszący, że „w tym miejscu nie wolno przelewać krwi”.

— Ten lew z gazetą — uśmiecha się profesor, widząc mój niekłamany podziw — był naszym największym odkryciem roku 1977, dokonany w rejonie świątyni Alaaat w Palmirze. Wspomina rzeźba, odrestaurowana przez naszego znakomitego konserwatora mgr. Józefa Gazy i doc. Gawlikowskiego stoi dziś przed palmirskim muzeum i stanowi nie lada atrakcję dla licznie zwiedzających Palmirę turystów. Nie jest to pierwsze tego rodzaju odkrycie polskiej ekipy archeologicznej: przed dwoma laty sensacją na miarę światową stało się odkopanie przez doc. Gawlikowskiego i wydobywanie rzeźby Ateny z Partenonu, wiernego odpowied-

Wizytówka polskiej archeologii

Skarby wydarte pustyni

Rozmowa z prof. Kazimierzem Michałowskim

nikła słynnej w świecie antycznym Ateny Greckiej.

— Czy napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie — nie zahamowała naszej działalności naukowej w Egipcie?

— Pracujemy normalnie i zgodnie z planem. Zatrudniając archeologów polskich przyjeżdżamy na staż naukowców z zagranicy, utrzymując życzliwą współpracę z egipską służbą archeologiczną. Ponadto, w rejonie Kasr Ibrim w Nubii działa misja polsko-angielsko-amerykańska, penetrująca niewielki, lecz obiecujący teren na małej wyspce, pozostającej na zalewie po zbudowaniu Tamy Assuanńskiej. Prace nasze są w ogóle różnorodne i prowadzone na wielu obiektach, a nad całością akcji czuwa sztab naszej Stacji w Kairze — polska kadra archeologiczna, a ja sam dość często odwiedzam tereny wykopalisk.

— Mówimy więc, panie profesorze, o wykopaliskach roku 1978. Czego możemy się po nich spodziewać?

— W bieżącym roku będziemy kontynuować nasze prace w Aleksandrii, mieście w którym odskłoniśmy już antyczny teatr marmurowy oraz dzielnicę mieszkaniową z ciosów kamiennych; teraz interesują nas starożytne cysterny z okresu rzymskiego, to jest 3 wiek naszej ery — duży zestaw zbiorników wodnych o wyprawie cementowej. W Deir el Bahari czeka nas ogromna praca nad rewaloryzacją i konsolidacją znajdujących się tu świątyń. Wznawimy również przerwane z powodu działań wojennych prace na wykopaliskach w Tell Atrib, starożytnym mieście w Dolnym Egipcie, gdzie zamierzamy odkopać bezcenny zabytek sztuki sakralnej — świątynię koptijską z IV wieku n.e., najstarszą bazylikę chrześcijańską o której wspomina kronika arabskiego historyka El Makrisiego. W 1978 roku ruszą również roboty nad bardzo dziwnym budynkiem, zapewne sakralnym, w Nubii, będziemy też kopać w Kade-ro koło Chartumu, gdzie spróbujemy wyjaśnić niesłychanie ważne dla historii odkrycie domów z domostyką zwierząt, inaczej mówiąc — śladami hodowli zwierząt w gospodarstwach domowych, jak psy, osły, bawoły, i to 3200 lat przed naszą erą.

— Można rzeczywiście pogratulować panu profesorowi mnogości odkryć w dwudziestym, jubileuszowym roku działalności naszych archeologów w Kairze!

— Ten jubileusz, protestuje profesor, odnosi się przede wszystkim do naszego Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN, który przekroczył już lat dwadzieścia, natomiast naszą Stację w Kairze, obejmującą swym zasięgiem Egipt, Sudan, Irak, Syrię i Cypr ukończyła „dopiero” 18 lat swojej pracy.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał.
LEOPOLD MARSCHAK

Pięknie wydany został przez MON tom nieodżałowanej pamięci profesora i prawdziwego przyjaciela pisarzy, Jana Zygmunta Jakubowskiego — „Dokąd, ale i skąd idziemy”, w wyborze Jadwigi Jakubowskiej. Odżyły chwile zadumy w żalu, ja ki mnie ogarnął na wieść o śmierci tego człowieka, gdy uświadomiłem sobie, że nie spotkam więcej jego żarliwych, jakże głębokim umiłowa niem polskości nasyconych tekstów. I jakże mi trafia do serca ten świetny tytuł tomu, wzięty z tytułu jednego z pu blikowanych tekstów. Wojciech Zukrowski w swym pięknie napisanym wstępie cytuje słowa profesora, gdy roz wijając problem obecnej sytuacji, kiedy lud w miejsce szlachty stał się narodem, stwierdzał: „musi być jakby głodny swojej przeszłości, pragnie stać się autentycznym spadkobiercą, chce gospodarzyć w najlepszych tradycjach, chce wiedzieć, że idzie z daleka i czerpie siłę do działania w teraźniejszości i wierze w przyszłość równie i ze swego wielowieko wego istnienia i wspólnoty”. Chciał tylko literatury prawdziwej, pełnej, żywej, ciągnącej soki z polskiego podglebia, z polskiej tradycji i z na rodowych ambicji. Pomału, uczył, wskazywał, co piękne i warte wsparcia, a co jest tyl ko ponurkami dalekich i obcych krajów. Warto przeczytać, warto zastanowić się nad słowami zawartymi w tomie, i tymi mówiącymi

prawdy najszczerze, i tymi udowadniającymi je na przykładzie pisarzy szczególnie przez Jakubowskiego ukocha nych

Przeszłość. Daleka i bliższa, ale zawsze służąca prze stródze lub pamięci, niepodważalnie związana z dniem dzisiejszym... Oto nowa książka niezmordowanego Aleksandra Omilianowicza, tronią cego od wielu lat dzieje Bia-

Z książką na ty

Polskie rodowody

łostoccyzny w jej starych granicach, obszerny tom pt. „Za nikające echa”. W książce tej autor zebrał niejako całą sumę swych doświadczeń, badań, uporczywego szperania po dokumentach i ludzkiej pamięci. Nic w tej opowieści zmyślonego, najwyżej nadat autor suchym relacjom nieco literackiej oprawy, nigdy wszakże nie posuwając się w kierunku fikcji. Już przy poprzednich książkach Omilianowicza, który sam zresztą był wybitnym działaczem ruchu oporu na tych terenach, pisałem o za dziwiających faktach, iż tak ma to wiemy o przebiegu lat 1939—1945, a nawet i bezpo średnio powojennych na Bia łostoccyźnie. A tymczasem od września 1939 działo się tam bardzo wiele. Z jednej strony szczególne nasilenie zbrodni hitlerowskich, z dru-

giej przeciwdziałanie ruchu oporu. Oddziały partyzanckie i siatka wywiadu filtrująca ca ły teren aż hen, po Królewiec. Współdziałanie oddziałów pol skich i radzieckich, krwawe walki, silny odpór, a potem jeszcze długie lata, gdy ciągle nie mógł nastać spokój na tej udręczonej ziemi. Książka Omilianowicza, nie będąc pracą naukową, ale też nie przynależną do literatury w połącznym pojęciu, jest po przez swą wartość dokumen tarną, nader cennym zapi sem uzupełniającym naszą wiedzę o ogólnonarodowej po stawie w okresie wojny i oku pacji.

Pisałem kiedyś w swej książce reportażowej o Gre cji, jak kustosze muzeum w Heraklionie na Krecie, były partyzant, z przejęciem opowiadając mi o walczącej w jego oddziale parze polskiej. Obydwójce poległ, ślad zaginął... Wiadomo było o legendarnych wyczynach Jerzego Iwanowa-Szajnłowicza, organizatora podziemnej polsko-greckiej orga nizacji zbrojnej, o działaniach skoczka spadochronowego Je rzego Waletki, organizującego przy pomocy ELAS dezercję Polaków z Wehrmachtu i Org. Todta, o T. J. Karasiewicz, Jerzym Skolimowskim, o udział w całych grup polskich w róż

nych, zwłaszcza lewicowych organizacjach greckiego ru chu oporu, niemniej wiedza o udziale Polaków w partyzan tce greckiej, istniejącej wszak że od początków 1941 roku, była znikoma. Pojawiały się co pewien czas nowe fakty, jak choćby o wspaniałej dzia łalności Emila Leyka z mazur skiej rodziny, organizującego dywersję na ogromną skalę, wiadomo było, iż co najmniej tysiąc Polaków walczyło ra mie w ramieniu z Grekami, jed nak ciągle daleko jest jesz cze do pełnego obrazu wkładu polskiego do walki wyzwo leńczej w Helladzie. Dlatego każda nowa pozycja traktują ca o tych zagadnieniach jest bardzo cenna, a zwłaszcza ta ka, jak wydana obecnie wspomnieniowo — dokumentar na relacja Juliana Juźkowskiego — „Tagma Thanatu — Wspomnienia z greckiej partyzantki”. Tagma Thanatu — był to głos ny w Grecji tzw. Batalion Śmierci (dla hitlerowców), o składzie międzynarodowym. W tej formacji ELAS było oko ło 75 Polaków, autor zaś wspomnień był najpierw do wódcą plutonu, a potem za stępcą dowódcy kompanii w tym batalionie. Jest to relacja niesłychanie interesująca, ukazująca styl działania partyzantki greckiej, a już zwię zsza tego legendarnego Bata lionu Śmierci, budzącego trwogę wśród Niemców na sa mo wspomnienie. Cennym za łącznikiem jest prawie pełna lista nazwisk polskich party zantów Batalionu Śmierci. EUGENIUSZ PAUKSZTA

dobry na wszystko. W masie drobnych, typowych i niegroź nych objawów — musi wyczuć te niepokojące, które naprawdę zagrażają zdrowiu. Bo chrypka może być zwykłą chrypką, ale może też... Albo bóle głowy, albo duszności... A pacjenci czego oczekują? Wiem, domyślam się — mówią podczas pięciominutowej prze rwy w przyjmowaniu doktor Anna. Chcą, by lekarz do strzegł ich najgłębsze niepokoj e (to nie, że z takimi samymi zwraca się wielu pacjentów), nimi się przejął i pomógł; o nich porozmawiał, wyjaśnił. Chcą, by z chwilą kiedy zamkną za sobą drzwi gabinetu i usiądą naprzeciw człowieka w białej nie było już innych ważnych spraw, jak ich choro ba

A jeśli chodzi o chorobę — to chcą, by ulga następowała szybko, by zajmowali się lecze niem specjaliści, ale by chory nie był rozdrabniany na wąskie specjalizacyjne dolegliwości. Bo on zawsze jest człowiekiem, który potrzebuje pomo cy, a nie przypadkiem mniej lub bardziej interesującym. Chcą porozmawiać. Staram się o tym pamiętać. To ważne...

Coraz głośniej mówi się o niezmiernie odpowiedzialnej funkcji lekarza rejonowego (re sort opracował na ten temat specjalny raport); o jego pod stawowej w lecznictwie funk cji, o znaczeniu pierwszego kontaktu. Lekarz z rejonu — podkreśla się na naradach, w programach, zaleceniach — ma czuwać nad całością proble mu zdrowia pacjenta (pla ci mu się nie tyle za leczenie pacjentów, ile za społeczne zdrowie). Znać ma więc wszy stkich dokładnie (przeciętnie 3 500 osób). Odpowiadać ich w mieszkaniu. Oczywiście poma ga mu w tym pielęgniarka środowiskowa, pracownik so cjalny i inni lekarze, specjaliści, konsultanci.

Podoba temu tylko lekarz re jonowy o wysokim morale, o społecznym pasji. Powinien być też doświadczony, z odpowiednim zasobem wiedzy medycznej, zwłaszcza z inter nistyką i medycyną społeczną. Pożądane więc byłoby, by miał specjalizację pierwszego stop nia w obu tych dziedzinach i stale uzupełniał wiadomości. Są tacy lekarze w rejonach, ale nie oni przeważają.

Nie rozpieszczą pacjentów

lecznictwo otwarte, w którym stale brak lekarzy, zmieniają cych się zresztą często. Pacien tów przyjmują tu nierzadko stażyszczy albo ci, którym z tych, czy innych powodów nie po wiodło się w karierze zawo dowej. Także akademie medy czne nie darzą estymą lecz nictwa podstawowego. Można więc nawet zrozumieć, że za równo brak pełnego przygo towania do samodzielnej pracy w rejonie i lekarskie ambicje skierowane gdzie indziej powo dują, że mamy rejon taki, jak i mamy.

Jednakże samo przygotowa nie nawet uwzględniające po trzebę, lecznictwa otwartego nie od razu przysporzy wła ściwych kadr. Oprócz wyniesio nych z uczelni wiadomości na temat profilaktyki i metod działania w środowisku po trzebne jest bowiem doświad czenie nabywane właśnie w praktyce. Po to, by młodzi me dycy chcieli je zdobywać, le cząc w rejonie najcodzienniejsze dolegliwości, trzeba róż nymi metodami podnosić spo łeczną rangę tej właśnie funk cji.

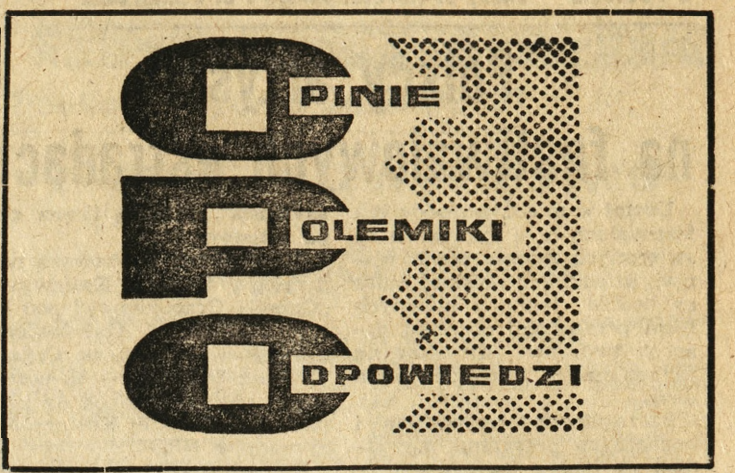
JOLANTA LENARTOWICZ

Konkurs na scenariusz widowiska

Estrada Poznańska i Zespół Poznański Telewizji Polskiej o głaszają konkurs otwarty na sce nariusz cykliczny widowiska estradowego o charakterze artystycznym — publicystycznym, przeznaczony do zrealizowa nia w sali „Arena” w sezonie artystycznym 1978/79.

Celem konkursu jest pozys kanie nowych, odbiegających od dotychczasowych szablonów pomysłów, uwzględnia jących warunki techniczne istniejące w Arenie. Adresatami imprez, które mają być przygotowane na podstawie na grodzonych prac będą pracow nicy przedsiębiorstw produk cyjnych Wielkopolski.

Jury przyzna nagrody w wysokości: I — 70 000 złotych, II — 50 000 złotych, III — 30 000 złotych. Prace nadsyłać należy do 1 maja 1978 (w 5 egzemplarzach maszynopisu) pod adresem: Estrada Poznań ska, plac Wolności 17, 60-967 Poznań, (wig)



Z ZEWNĄTRZ SKUTECZNIEJ

Chociaż nie jestem rolnikiem, mieszkam na wsi i intere suje mnie wszystko, co jest z tą tematyką związane. M. in. z zainteresowaniem oglądałem w ubiegłą niedzielę w telewizji program pt. „Rolnicze rozmowy”. Był tam re portaż z jakiejś gminy, przeprowadzony w wyniku skargi, nadesłanej do telewizji. Chodziło o kumoterstwo i umoż liwienie rzeźnikowi, nie mieszkającemu w tej wsi, założenia zespołu hodowlanego. W tamtejszych stosunkach odbijało się to niekorzystnie na części rolników — rzeczywistych gospo darzy.

Prowadząca program redaktorka twierdziła, że nie rozumie powodów, dla których ludność tak długo tolerowała kombi natorów i ich poczynania? Przecież gdy tylko warszawska telewizja się w to wtrąciła, dokonane zostały zmiany perso nalne w gminie i sytuacja uległa poprawie, a kombinatorów odprawiono z kwitkiem. Znam dobrze stosunki wiejskie oraz małomiasteczkowe i wiem, że ukrócenie samowoli kłiki, je śli taka się dobiera, nie jest tak proste, jak to się z perspek tywy stołeczno-telewizyjnej wydaje. Dlatego właśnie trzeba było aż interwencji centralnych czynników, żeby rozbić zgra ną paczkę. Ma ona bowiem zawsze takich popleczników, któ rzy gotowi są przysięgać, że klika to „dobroczynny zespół”, a jej przeciwnicy są zawistnikami i aspołecznymi rozrabia czami. W takich układach łatwiej sobie samemu zęby wyla mać, aniżeli doprowadzić do pożądanego rezultatu. I tego się ludzie ze wsi oraz małych ośrodków boją, i jeśli zdecydują się na skargę w takich (nie przeczę, że być może rzadkich) wypadkach, to wolą ją skierować do prasy lub — jak w przedstawionym w programie przypadku — wprost do war szawskiej telewizji. Zdziwienie dziennikarki z TV nie było zatem uzasadnione. (157)

CZESŁAW N. — woj. pilskie

W SPRAWIE „PROMOCJI Z DWÓJĄ”

Dziwię się bardzo autorce artykułu pt. „Promocje z dwó ją” („Głos” z 11 bm.) Są kraje, w których dzieci nie noszą zeszytów do domu, bo odrabiają lekcje w szkole. Tam też jadają obiady. W domu mają czas na czytanie książek. Nie ma tam tylu dzieci z wadą postawy od ciężkich teczek, które dźwigają nasze dzieci. Wszystkie soboty mają wolne, a u nas gdy dziecko odrabia wolniej lekcje i ma zajęcia po zaszkolne (np. harcerstwo), to na czytanie brakuje czasu. A gdzie tutaj mówić o sporcie? Szczęście, jeśli w szkole są dobrzy nauczyciele z przedmiotów ścisłych, natomiast jeśli dziecko nie zrozumie czegoś w klasie, to cały dom jest po stawiony „na nogi”, gdyż ktoś musi pomóc, a rodzice nie zawsze są na bieżąco. My, rodzice, musimy przede wszyst kim wychowywać, a do nauki jest przede wszystkim szko ła. (167)

MARIA JOCHALSKA — Poznań

PYTANIA DO PKS W LESZNIE

Dojeżdżamy codziennie z Osiecznej autobusami PKS do pracy w Lesznie. Mamy miesięczne bilety z oznaczo nymi kursami. Jednak od dłuższego czasu (około 2 miesiące) z nieznanym nam przyczyn nie jeżdżą autobusy o godzinie 15 i 16, mimo że właśnie na nie mamy wyznaczone dojazdy. Na nasze pytania: dlaczego tak się dzieje i o której w związku z tym możemy odjechać do domu — dyspozytorzy i kontrolerzy odpowiadają złośliwie: „odjedziecie jeszcze dzisiaj, a jak się komu nie podoba, to proszę zwracać się do dyrekcji”. Mam wobec tego kilka pytań: 1) Jakie uprawnienia daje bi let miesięczny z oznaczonym kursem? 2) Gdzie mamy czekać na ten późniejszy autobus w czasie deszczu, wiatru i zimna? 3) Do kogo mamy zwracać się o wyjaśnienia w kwestiach wątpliwych, bo przecież trudno, żebyśmy, chodząc o to pytać do dyrekcji PKS. (156)

PASAZEROWIE z Osiecznej (nazwiska i adresy znane redakcji)

WIDOKÓWKA Z IRAKU

Wasi stali czytelnicy, pracujący obecnie w Iraku przy rea lizacji Shatt Al Arab Project, całemu zespołowi redak cyjnemu przesyłają pozdrowienia wraz z najlepszymi życze niami noworocznymi. Żałujemy, że jeszcze przez rok będzie my pozbawieni naszego ulubionego dziennika. (229)

CZRZĄSTEK, OLEJNIK, STACHOWIAK — Basrah

OD REDAKCJI: widokówkę podpisało jeszcze dalszych dziewięć osób, niestety, nieczytelnie. Wszystkim dziękujemy za pamięć.

AKCJA „SAMARYTANKA” TAKŻE NA DĘBCU

W „Głosie” z 14. I. w rubryce „Opinie — Polemiki — Od powiedzi” przeczytałam list zatytułowany „Akcja Sa marytanki” w którym Hanna Pawłowska apeluje o podej mowanie — prowadzonej przez szereg harcerski w ich szko le — akcji niesienia pomocy osobom starszym, samotnym. Jako mieszkanka Dębca stwierdzam, że podobna akcja dzia ła również na naszym osiedlu. Pielęgniarki terenowe, jak i członkinie Rady Klubu Seniora, zgłaszają osoby, potrzebu jące pomocy przy sprzątaniu mieszkań, względnie poczyni eniu zakupów, do dyrekcji szkoły, a ta z kolei wysyła uczen nice pod wskazany adres. Sama z takiej pomocy korzystam. Wielką radość sprawiły mi swą wizytę w przeddzień wigilii, dzieci z Kl. IV b szkoły 21 (ul. Łozowa). Jestem za to dzieciom i ich wychowawczyni p. Gryse bardzo wdzięczna. (200)

HELENA WOLNOWSKA — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-553, Poznań.

Z Poznania — chóry J. Kurczewskiego i S. Stulgrosza

Polscy artyści na festiwalowych estradach

Udział w międzynarodowych festiwalach oraz imprezach poświęconych bezpośrednio różnym dziedzinom polskiej kultury będzie jedną z głównych form prezentacji dorobku naszych twórców i artystów na zagranicznych scenach i estradach.

Szczególnym rozmachem i bogactwem programu wyróżniać się będzie kwietniowy festiwal muzyki polskiej w ZSRR. Z tej okazji w Kraju Rad koncertować będą takie zespoły, jak Filharmonia Łódzka pod dyktando Henryka Czyżę, Poznański Chór Chłopców pod batutą Jerzego Kurczewskiego, kierowana przez Marka Sewena „Capella Arcis Var

soviensis”, a także liczna grupa solistów.

Filharmonia Krakowska pod dyktando Jerzego Katlewicza, „Capella Cracoviensis” pod batutą Stanisława Gałosińskiego, dyrygent — Henryk Czyż i Tadeusz Strugała — to uczestnicy zapowiedzianych na listopad „Dni Polskiej Kultury Muzycznej w NRD”.

Z międzynarodowych imprez z udziałem polskich zespołów wymienimy „Praską Wiosnę” (Chór Stefana Stulgrosza i K. Kord z Operą Amsterdamską), i festiwal w Dreźnie, gdzie odbędzie się koncert kompozytorów Krzysztofa Pendereckiego i wystąpią Warszawska Opera Kameralna (PAP)

Społeczny ruch dziennikarski

Interesującą i cenną formą społecznego ruchu dziennikarskiego są Młodzieżowe Wszechnice Dziennikarskie działające dziś we wszystkich miastach wojewódzkich, a także w innych miejscowościach pod auspicjami socjalistycznych związków młodzieży polskiej. Aktualnie wszechnice skupiają ponad 5000 młodych ludzi z różnych środowisk społecznych i zawodowych.

Przykładem form i kierunków pracy jest m. in. Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska w Kaliszu, zorganizowana z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Wszechnica ta skupia kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców — mieszkańców Kalisza i najbliższych położonych miast. Młodzi uczestniczą w zajęciach czysto redaktorskich, zapoznają się z problemami kraju i świata, odwiedzają redakcje i wydawnictwa, gdzie mają możliwość bliższego przyjrzenia się temu, co wiąże się z powstawaniem gazet. Zajęcia prowadzone są przez dziennikarzy skupionych w poznańskim Oddziale SDP.

STYCZEN	Augustyna Walerego
28	Franciszka Zdzisława
Sobota	
29	Stożce: 7.42—16.30
Niedziela	

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — sob. g. 19 „Aida” (przedst. zamknięte), niedz. g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Pskromienie złośnicy”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”.
LALKI i AKTORA — sob. g. 11, niedz. g. 17 „Tymoteusz”.

GNIEZNO
TEATR im. A. Fredry — sob., niedz. „Jestem zabójcą” i „Nikimnie nie zna”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA
CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „Na tropie Wilby’ego”; Notek: „Diabli mnie biorą”.
CZARNKÓW: „Powrót różowej pantery”.

GNIEZNO Lech: „Szczególny dzień”; Polonia: „Godzilla kontra Gigan”.

GOSTYN: „Gorące polowanie”.
GÓRA: „Zdjęcia próbne” i „Okragły tydzień”.

GRODZISK: „Milioner”, „Samimoi”, „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”.

JAROCIN: „Transamerican Express”.

KALISZ Kosmos: „Zaułek dzieł” i „Błękitny ptak”; Oaza: sob. „Granica”; Stylowe: „Kapyry Marii” i „Niewinne”; Syrena: „Strach nad miastem” i „Synowie magnatów” cz. I i II.

KĘPNO: „Szarada”.

KOŁO: niedz. „Gorące polowanie”.

KONIN Centrum: sob. „Cztery muszkieterowie”, sob., niedz. „Su perexpress w niebezpiecznym świecie”; niedz. „W pustyni i w puszczy”; cz. I i II; Górniki: „Akcja pod Arsenalem”.

KOSCIAN: „Intryga rodzinna”.

KORNIK: „Szal” i „Zorro”.

KROTOSZYN: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II i „Ulzana — wódz Apaczów”.

LESZNO: „Czy zabili?” i „Po drodze Sindbada do złotej krainy”.

NOWY TOMYŚL: „Diabli mnie biorą”.

OBORNIKI: „Falszywy król” i „Dopóki bije zegar”.

OSTRÓW: „Nickelodeon” i „Dzielnik szeryf Lucky Luke”.

OSTRZESZÓW: „Szkariatny pirat”.

PILA Iskra: „Transamerican Express”; Sokół: sob., niedz. „Zakręty”; niedz. „Karino” cz. II.

RAWICZ: „Omen”.

SŁUPCA: „W mroku nocy” i „Kapitan Florian z młyna”.

SREM Klubowe: sob., niedz. „Ptaki ptakom”, niedz. „Flap i Flap w Lesie Cudzoziemskiej”; Słonko: „Szal” i „Pintea”.

SRODA: „Śmierć prezydenta” cz. I i II.

SYCÓW: „Znachor” i „Profesor Wilczur”.

SZAMOTULY: „Szkariatny pirat” i „Dopóki bije zegar”.

TRZCIANKA: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II i „Człowiek z M-3”.

TUREK: „Śmierć prezydenta” cz. I i II.

WALCZ: „Szarada” i „Tajemniczy upiór”.

WAGROWIEC: „Milioner” i „Kochanek Garbusek”.

WIERUSZÓW: „Przepustka dla marynarza” i „Wielka podróż Bolka i Lolka”.

WSCHOWA: „Śmierć prezydenta” cz. I i II.

WRZESNIA: „Omen”.

ZŁOTÓW: „Omen”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Nad Niemnem” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.35 Przeboje Paryża; 13.25 Muzyka Podhala; 13.40 Kącik melomana; 14. Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.35 Piosenki Starszych Panów; 19.15 Tematy filmowe; 19.40 Gwiazdy jazzu; 20.05 Wesoły autobus; 21.05 Przeboje non-stop; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Muz. rozrywkowa; 23.30 Hallo Berlin, halo

Warszawa; 23.12 Wiadomości sportowe; 23.15 D.c. aud. „Hallo Berlin, halo Warszawa”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zblżenia; 9.30 Teatr PR i „Pan Geldhab” — słuch.; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Konc. chopinowski; 11.35 Public. międzynarod.; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę; 12.45 Taniec z oper polskich; 13. Mag. wędkarski; 13.15 Niezapomniane głosy — Lili Pons; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Suita z muzyki do sztuki Szekspira „Wiele hałasu o nic”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Człta” magazyn wojskowy Studia Młodych; 15. Muzyka Haendla; 15.30 Radioferie; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17. Z archiwum jazzu; 17.20 Powieść miesiaca „Brzeg” — fragm. pow. J. Bondariewa; 17.40 Rep. literacki pt.: „Bel canto w kolorach”; 18. Muz. archiwum Polskiego Radia; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matysiakowie”; 19.30 „Złote karty historii teatrów operowych”; 20. Aud. poetycka pt. „Codzienność”; 20.14 Pianista John Hendricksen w Filharmonii Narodowej; 21.40 Dni nowej muzyki kameralnej w Witten; 22. Radio-wariety; 23. Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — „Muzyczny kącik wspomnień”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 9.10 Taka piosenka, taka ballada; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Utwory L. Couperina; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 11. „Kapitan Fracasse” — pow.; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13. Powt. z rozrywką; 13.50 „Żywy ludzka niepozyciwość” — odc. pow.; 14. Mistrzowskie balety — Fritz Reiner; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 „Raturo” — radiowy turniej rozrywkowy; 16.30 Jazz zowe tanga; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Ragtime Scotta Joplina grają: Iraak Perlman i Andro Previn; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Konc. jakiego nie było; 19. Książka tygodnia; 19.15 Piosenki z Iluzjonu; 19.35 Opera — S. Prokofiew — „Siemion Kotko”; 19.50 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 20. Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Osibisa; 22.15 „Sześć popier si Cesarza” — słuchow. wg pow. Artura Conana Doyle’a; 22.45 „Czas do smutku” — śpiewa K. Prońko; 23. Nowe tematy poetyckie — B. Fac; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8. Ork. Percy Faitha; 8.10 Uczeń w anegdotce „Abelard”; 8.25 M. Glinka: Jota Aragonesa; 8.35 Polacy na świecie; 8.55 Gra T. Szukalski; 9. Radiowy Teatr dla Młodych „Daszka”; 9.20 Potanek pieśni; 10. Gra Nowojorska Ork. Filharmoniczna; 10.30 Estrada przyjaźni; 11. Dla szkół średnich (wych. obywat.). Cykl: „Gdybyś był... czyli ekonomiczne ABC”; 11.30 J. Massenet: Sceny z op. „Werther”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13. J. anielski; 13.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 13.30 Z dała od utartych szlaków „Polonów”; 13.50 Sceny ze słuchowiska „Barbara Radziwiłłówna”; 16.05 Sztuka wczoraj i dziś „Kształt wieczności”; 16.25 Gra Z. Namysłowski; 16.40 „W trosce o nasze mieszkani”; aud. H. Bakosia; 16.50 Radioexpress; 17. Mel. filmowe; 17.15 „Rozmowa z wiewodą leśniczym”; ren. dzw.; 17.30 Z taśmą teki snłkera; 17.40 Onow. J. Ratajczaka pt. „Tamara”; 18. Grała ca sryna — autorzy: 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; „Czy istnieje obce cywilizacja”; 19. Czy znasz swoje prawo? Zaopatrzenie emerytalne rolników; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereo. Poznańskie Studio Nagrań przedstawia; 22.15 Radiowe portrety Polaków — Z. Kawecki z Akademii Górniczo-Hutniczej; 22.35 Ziemia, jakiego nie znamy „Tu gdzie dziś kopalnia”; 22.50 C. Debussy: „La plus que lente” — walc.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Moja aud. muz.; 9. Magazyn Wojskowy; 10. Wiadom. sport.; 10.05 Studio „Gama”; 13. Radiowy Teatr dla Dzieci — „Kieszonkowe przygody”; 13.30 „W Złotym”; 14.05 Konc. żytych; 16. Teatr PR — Wybieramy Premiery Roku 1977 — „Ala ma kota”; 16.45 Klasyki jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Różne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 21. Telegramy muzyczne ze świata; 21.35 Musicom z Poznania; 22.05 Z dziejów kabaretu — cz. I; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Big-band Buddy Richa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie”; 12.05 Poranek symf.; 13. Teatr PR — „Biografie”; „Jesien”; 14.35 W rytmie fandango i flamenco; 15. Radioferie — „David Copperfield” odc. 8; 15.45 Reklama; 16. Koncert chopinowski z nagrań W. Sofronickiego; 16.30 Audycja rozrywkowa pt. „Wizy

ty i podróże”; 18. „Panorama polskiej wokalistyki”; 18.35 Public. międzynarod.; 19. Recital Joe Dassin; 19.20 Studio Młodych; 20. Sztuka pomostowa — pamięci W. Małcużyńskiego; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Teatr Poezji — „Drozd” wg poematu K. Karaska; 23. Arcydzieła muzyki dawnej; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9. „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 9.10 Z dużej wody — Jarmarki w Zakliczyniu; 9.30 Gdy się mówi A. aud. public.; 9.50 „Cała ty” — gra trio Billa Evansa; 10. 60 minut na godzinę; 11. Walce i walczyki; 11.15 Niedzielnia szkolna muzyczna; 11.30 „Gorgonowa i uczeni meżowie”; odc. słuch. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z muzycznego archiwum Pr. III; 15. My z drugiej połowy XX wieku — „O podróży”; 15.30 „Nareszcie przeboje” — nowa płyta Rity Colidge; 16. „Wdowa” — słuch.; 16.18 W krapie dixie; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kalużyński; 17. Zapraszamy do Trójki; 19. „Nowoorleańska suita” — Dukeya Ellingtona; 19.35 Opera S. Prokofiewa „Siemion Kotko”; 19.40 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 20. Jazz piano forte; 20.30 „Opowieści o kronopach i tamach” — J. Cortazar; 21. Musika humana; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Osibisa; 22.15 Antoine Saint — Exupery „Mali książę” — spotkanie drugie; 22.30 W klubie u Jimmiego’ego — gra M. Legrand; 23. Nowe tematy poetyckie — W. Faber; 23.05 Musicales; 23.45 Na dobranoc grają: Yehudi Menuhin, Ravi Shankar.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Muzyczny relaks; 9. „Cztery pory roku”; 10. Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla młodzi; „Wiedeński romantyzm” — Franciszek Schubert; 11. J. Jaciński; 11.20 A. Dworzak: Roman f-moll; 11.35 Zgadnij sprawdź, odpowiedź; 12.05 Teatr Klasyki dla młodzi; „Przygody Tomka Sawyer’a” cz. III; 12.30 Tu Olimpiada Artystyczna; 13.10 Tu Olimpiada Matematyczna; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.10 Dzw. wtajemniczenia — Zubry; 14.30 F. Mendelssohn — Bartholdy: Uwertura — „Hebrydy”; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15. Teatr PR — Studio Stereof. 1. „Dotknięcie skrzydła” — słuch. Mariana Grzeszka (stereo ogólnop.); 2. „Mój telefon” — słuch. Pekki Louell (stereo ogólnop.); 16.05 Wielkopolska panorama kulturalna; 16.30 Magazyn lotniczy; 17. Pr. stereo. Soliści muzyki operowej; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18. Radiolarnia — mag. popularnonaukowy; 18.30 Konfrontacje z encyklopedii — „Czasem żartem, czasem serio”; 19. S. Prokofiew — „Ognisty anioł” — opera w 6 aktach; 21.30 Kwartet Mozarta na flet, skrzynce, altówkę i wiolonczelę; 22. Wielkopolski kalendarz sportowy; 21.10 Międzynar. Trybuna Kompozytorów.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświatę we wszystkich muzeach z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—16, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9—16, niedz. i św. g. 10—16.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) g. 9—14, niedz. i św. g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10—16, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piat. g. 9—15, pon., śr. — g. 12—18, niedz. i św. g. 10—15, sob., dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIKU — do 31. I 1978 nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedz. g. 10—13, piątki g. 15—18.

MUZEUM ROLNICTWA (Sarnia) — g. 9—15.

MUZEUM WYZWOLENIA POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9—17, niedz. i św. g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

PTF (Paderewskiego 7) — AK i pejzaż Bronisławy Bąk z Katowic.

Sprawa Kanału Panamskiego

Modyfikacja ustaleń

Szanse ratyfikacji przez Senat USA wynegocjowanych w ubiegłym roku porozumień amerykańsko-panamskich w sprawie przyszłości Kanału Panamskiego, wydają się obecnie pewniejsze, po aprobacie obu tych traktatów w czwartek, na forum senackiej Komisji Spraw Zagranicznych.

Decyzja komisji stwarza perspektywę zatwierdzenia tych dokumentów przez senat w pełnym składzie. Jednakże komisja opowiadała się za wprowadzeniem poprawek do układów w kierunku precyzyjniejszego zagwarantowania praw USA do ochrony neutralności tego szlaku wodnego i pierwszeństwa jednostek amerykańskich do korzystania z kanału w sytuacji zagrożenia.

W piątek senacka Komisja Spraw Zagranicznych przystąpiła do dyskusji nad tymi modyfikacjami do układów zasadniczych. PAP

Wkłady oszczędnościowe w bankach przekroczyły 370 miliardów złotych

Jak informuje Narodowy Bank Polski — stan wkładów oszczędnościowych w bankach na koniec 1977 r. osiągnął 370,6 mld zł, z tego w Pow-szechnych Kasach Oszczędności 303,4 mld zł i w bankach spółdzielczych 67,2 mld zł.

W ciągu 1977 r. przyrost wkładów oszczędnościowych wyniósł łącznie 36,5 mld zł i był o 16,6 procent wyższy niż w roku 1976. Szczególnie dotyczył wzrost oszczędności w dłuższe okresy w formie zakupu lokacyjnych i premialnych samochodami bonów oszczędnościowych.

Warto podkreślić, że kwota odsetek należonych do wkładów oszczędnościowych za 1977 r. wyniosła ponad 12,8 mld zł.

Z tytułu premii — placówki PKO wśród posiadaczy książeczek i bonów premialnych samochodami rozlosowały 11.838 samochodów osobowych, a banki spółdzielcze wśród posiadaczy książeczek premialnych ciagniki — 362 ciągniki. Ponadto właścicielom książeczek z przedpłatami na „Fiat 126p” w 1977 r. wydano ponad 47 000 tych popularnych samochodów.

Decydującą część gromadzonych wkładów oszczędnościowych przeznaczona jest przez banki na finansowanie kredytów udzielanych ludności, w tym zwłaszcza kredytów na rozwój produkcji rolniczej, na kupno narzędzi oraz na indywidualne i spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. (PAP)

Ministrów o limitowaniu usług rzemiosła dla gospodarki uspołecznionej. Do tego momentu rzemiosło wykonywało prawie połowę remontów szkolnych. Czw. jednak w przypadku szkół, ze względu na szczególny charakter tych placówek i trudną sytuację w rozwoju bazy szkolnej, nie należałoby odstępować od słusznej generalnej zasady?

Obecna sytuacja w dziedzinie inwestycji szkolnych wymaga uruchomienia wszystkich możliwych dodatkowych środków działania. Dobroczynne skutki manewru gospodarczego — zmniejszenie liczby inwestycji przemysłowych, a więc zwolnienie pewnych mocy produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych — oświata odczuje dopiero za kilka lat.

HALINA SZYPULSKA

W PRASIE

kształcenia na wszystkich szczeblach nauczania.

W „TYGODNIU” — inauguracja nowego cyklu publicystycznego poświęconego rodzinie. Jak redakcja zapowiada w słowie wstępnym, głos w tym cyklu mają zabierać nie tylko dziennikarze, reporterzy i publicyści, ale także naukowcy i praktycy, zajmujący się pogłębiającą analizą współczesnej rodziny polskiej i uwarunkowaniami jej rozwoju społecznego. Na początek relacja Zygmunta Wójcika pod tytułem „Ród orłowy” o pewnej rodzinie z miejscowości Starosiedle.

W „WALCE MŁODYCH” — sze reg artykułów nawiązujących do obchodzonej na początku stycznia 35 rocznicy powstania Związku Walki Młodych. M. in. wywiad z Janiną Balcerzak — dyrektorką Muzeum Historii Polkiego Ruchu Rewolucyjnego pt. „Złazeni walka i praca” oraz publikacja Anny Pawłowskiej pt. „Wyścig” — o początkach współzawodnictwa w środowisku ZWM-owców.

W „ITD” — Marianna Szymusiak w artykule pt. „Praktyka w praktyce” prezentuje nowy schemat praktyki dla słuchaczy studiów zaocznych. Sugerując podział studiów na dwa etapy: nauki i praktyki podkreśla, że w prowadzeniu dla słuchaczy wspomn

nych studiów trzyletniej praktyki w określonym zakładzie wyeliminuje wyłączenie szpiekowanie studentów przez zarządcami wiadomościami, a umożliwi szybsze wciągnięcie ich w rytm pracy.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — publikacja Macieja Janisławskiego pt. „Po co w wojsku komputery?”. Wynika z niej, że podobnie jak w całej gospodarce i tutaj ułatwiają one wiele spraw, pomagają w dowodzeniu, ułatwiają zarządzanie gospodarką wojskową, służą technikom, prognozują pogodę, układają listy uposażeń, a nawet tygodniowe jadłospisy dla stołówek żołnierskich. Tyle jest ich zastosowań, ile dziedzin życia.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — rozważania Andrzeja Koskowskiego na temat wdrażania do produkcji nowych wyrobów i związanych z tym perturbacji. Tytuł artykułu: „Nowości i paradoksy”, a konkluzja taka, że innowacje w produkcji przemysłowej powinny być i drożdżami i rodzynkiem, zaś nigdy zakalecem, którego jedni nie lubią po paskudny, a inni chytrze cenią bo najwięcej waży.

W tymże tygodniku kolejny informator turystyczno-usługowy tym razem o województwie łomżyńskim.

LEKTOR



Sobota 28 I

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie Telewizji Dzieci
czat i Chłopców — „Sprawdź
się” oraz radz. film fab. „Fale
Morza Czarnego” — odc. 2;
12.00 — „Marzyli” — buig. film
fab. (kol.);
13.40 — Dziennik (kol.);

Niedziela 29 I

PROGRAM 1

8.00 — Nowoczesność w domu i
zagrodzie;
8.15 — Nasze spotkania;
8.35 — Studio Sport i Andrzej
Bachleda zaprasza (kol.);
9.00 — „Teleferie” — w tym
czat i Chłopców. W programie
m. in. „Lassie”, odc. pt.
„Chwila wymagająca odwa-
gi” — film prod. TV ang.
(kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — II Festiwal Polskich Fil-
mów i Widowisk Telewizyj-
nych Olsztyn 78 — „Bitwy
polskie — Raszyn” (kol.);
12.00 — Dziennik (kol.);
12.15 — Rolnicze rozmowy (kol.);
TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:
12.50 — Piosenka z uśmiechem;
12.55 — „Gwiazda i gwiazdki”;
13.15 — Rzeźby w śniegu — rep.

Poniedziałek 30 I

PROGRAM 1

9.00 — „Teleferie”, w tym
„Sprawdź się” oraz odc. 3 fil-
mu pt. „Fale Morza Czarnego”
(kol.);
15.00 — Melodie „6 + jedna”.
Udział w programie biorą: An-
na Jantar i wykonawcy wylo-
sowanych piosenek (kol.);
15.30 — NURT — „Światopogląd
we i moralne aspekty rewolu-
cji naukowo-technicznej”. Wy-
kład prof. E. Olszewskiego;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Dla dzieci: VI Telewizyjny
Festiwal Widowisk Lalkowych
— „Trzynaste piórko Eufemii”;

Wtorek 31 I

PROGRAM 1

8.30 — Telewizyjny program dla
dziewcząt i chłopców: „Sprawdź
się” oraz radz. film pt. „Fale
Morza Czarnego” — cz. 4 (kol.);
12.00 — „Czterdziestolatek” — odc.
pt. „Z dala od ludzi, czyli coś
swojego” (powt., kol.);
15.00 — Melodie: filmoteka folklo-
ru kaszubskiego (kol.);
15.30 — „Kto czyta nie błądzi” —
informacja o nowych wyda-
wnictwach (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych
— „Uwaga start!”;
17.10 — Interstudio przedstawia:
„Życie po bułgarsku” — pro-

Środa 1 II

PROGRAM 1

9.00 — „Teleferie”, w tym
„Sprawdź się” oraz odc. 5
filmu pt. „Fale Morza Czarnego”;
11.50 — „Jak cudne są wspomnie-
nia” — odc. 7 pt. „Miłość ci
wszystko wybaczy” — film ser.
ser. prod. TP (powt.);
13.45 — W drodze do nowego —
„Rybn” — odc. 10;
14.25 — Studio Sport — Mistrzostwa
Świata w narciarstwie alpej-
skim;
15.00 — Melodie — koncert dawnych
mistrzów. W programie utwo-
ry J. S. Bacha, W. A. Mozarta;
15.30 — NURT — „Praca — tech-

Czwartek 2 II

PROGRAM 1

8.30 — „Teleferie”, w tym
„Sprawdź się” oraz odc. 6
filmu pt. „Fale Morza Czarnego”;
11.35 — „Myśliwska komedia” —
film fab. prod. NRD (powt.,
kol.);
15.00 — Melodie — pieśni Fryde-
ryka Chopina śpiewa Andrzej
Bielski;
15.30 — Kino Filmów Animowa-
nych (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Ekran z bratkiem”;
16.40 — „Poligon” (kol.);
16.50 — „Serce? A to Polska właś-

Piątek 3 II

PROGRAM 1

9.00 — „Teleferie” w tym,
„Sprawdź się” oraz odc. 7 fil-
mu pt. „Fale Morza Czarnego”
(kol.);
11.20 — „Ostatni dzień zimy” —
film fab. prod. ZSRR (kol.);
15.00 — Melodie — „Malowany
dzban”. W programie przebo-
w zespołu wokalnoinstrumental-
nego z NRD (kol.);
15.30 — NURT — „Współzależność
pomiedzy uczeniem się a roz-
wojem zdolności”. Wykład dr.
Zygmunta Krawczyńskiego;
16.00 — Dziennik (kol.);

13.50 — „Obiektyw”;
14.10 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.20 — Dla dzieci: „O misiacach,
miśkach i niedźwiadkach”;
14.50 — „Spotkania na zamku” —
program oświatowy (kol.);
15.35 — Studio Sport — Mistrzo-
stwa Świata w piłce ręcznej
mężczyzn z Danii: Polska —
Bułgaria (kol.);
16.15 — Latarnia czarnoksiężka —
Spotkanie VII: „Czy film jest
sztuką”;
16.45 — „Martwy pejzaż” — weg.
film fab. (kol.);
18.15 — Zgadnij kim jestem —
quiz (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Sportowa Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Cygan” — franc. film
fab. — dramat obyczajowy tyl-
ko dla widzów dorosłych
(kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Kalendarz z Orietta Ber-
ti — recital piosenkowski (kol.);

z imprezy plenerowej w Bu-
kowie Tatrzańskiej, gdzie
odbywa się konkurs na rzeź-
bę w śniegu;
13.25 — „Elza z afrykańskiego bu-
szu”, 8 odc. ser. filmu przy-
godowego;
14.15 — Rzeźby w śniegu;
14.25 — Trybunał Wyobraźni —
„Secesja”;
15.20 — Losowanie Toto-Lotka;
15.30 — Piosenka z uśmiechem;
15.35 — Zaproszenie do Teatru
Dramatycznego: piosenki z
„Krakowiaków i Górali”;
15.45 — Piosenka z uśmiechem;
15.50 — Z Wiloldem Rowickim
rozmowa o muzyce;
16.00 — Studio Sport — Mistrzo-
stwa Świata w narciarstwie
alpejskim;
16.40 — Piosenka z uśmiechem;
16.45 — „Mój pamiętnik”;
16.55 — „Rewolwer i melonik”;
17.45 — Rzeźby w śniegu;
17.55 — W projektorze wspomnień
Ryszarda Wojny — „Ostatni
karnawał”;
18.15 — „Spotkanie z balladą” —

Wykonawcy — aktorzy Teatru
„Kubus” w Katowicach;
17.20 — Studio Sport — Klub Ki-
bica (kol.);
17.55 — Krajobraz Polski — „Opo-
wieść z miedzi” — film
krajowawczy TP;
18.10 — „Saga rodu Palliserów” —
odc. 3 filmu fab. TV angiel-
skiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Siódemka — program dla
młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: „Niespo-
dzianka” (kol.);
22.10 — „Sonda” — magazyn nauki
i techniki;
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „Camerata”;

gram z okazji 100 rocznicy wy-
zwolenia (kol.);
17.40 — „Ni to z pamięci, ni to z
legendy” — film muzyczny-
rozwrykowy (kol.);
17.50 — Świat, który nie może za-
ginać — „Prywatne życie siko-
rek” — film przyrodniczy prod.
TV angielskiej (kol.);
18.20 — Radiowo-Telewizyjne Stu-
dio: Piosenki przedstawia:
„Przed Opolem” — populariza-
cja piosenki polskiej i kandy-
datów na Festiwal Opolski w
1978 r. (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
(kol.);
19.10 — Siódemka — program dla
młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — 2 Festiwal Filmów i Wido-
wisk w TV Olsztyn 78 z cyklu:
„Jak cudne są wspomnienia”

nika” — cz. 2. Wykład dr. Ele-
onory Stanisławskiej (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Dla dzieci: 6 Telewizyjny
Festiwal Widowisk Lalkowych
— bajka wg H. Ch. Andersena
„Królowa śniegu”. Wykonawcy
— aktorzy Podhalanckiego Teat-
ru Lalek „Rabco” w Rabce;
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — Studio Sport — Mistrzostwa
Świata w narciarstwie alpej-
skim;
17.50 — „Myśliwska komedia” —
film fab. prod. NRD (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
(kol.);
19.10 — Siódemka — program dla
młodzieży;

nie” — rep. z Festiwalu Chó-
rów Polonijnych w Koszalinie
1976 (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Siódemka — program dla
młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — II Festiwal Polskich Fil-
mów i Widowisk Telewizyj-
nych — Teatr Sensacji —
Raymond Chandler: „Kłopoty
to moja specjalność” (kol.);
21.35 — „Pegaz” (kol.);
22.20 — Studio Sport — Mistrzo-
stwa Świata w konkurencjach
alpejskich — slalom specjalny
kobiet;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Studio Sport;

16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Dla dzieci: 6 Festiwal Wi-
dowisk Lalkowych — „Baran-
ki i ospali diabeł”;
17.20 — „Opowieść o przyjaźni” —
odc. 4 pt. „Fiodor Iwanienko” —
film fab. prod. TV ZSRR;
18.35 — Magazyn motoryzacyjny
(kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
(kol.);
19.10 — Siódemka — program dla
młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Honor dziecka” — film
fab. prod. TP;
21.40 — „Sygnaly filmowe” — fe-
stiwalowe — specjalne wydanie
magazynu (kol.);
22.10 — Studio Sport — Mistrzostwa
w jeździe figurowej na lodzie
— tańce (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);

23.00 — „Iga w stogu siano” —
film fab. prod. TV ang.

PROGRAM 1

14.35 — Z koszar i poligonów;
15.00 — „Sygnaly filmowe — fe-
stiwalowe” (powt., kol.);
15.30 — „Kapitan Sowa na tro-
pie” — odc. IV pt. „Cichy po-
koik”;
DZIEŃ AUTORSKI STUDIA 1
16.00 — Program dnia, przedsta-
wienie reż. Jerzego Gruzdy i
zaproszonych gości;
16.10 — „Wojna domowa” — „Co
każdy chłopiec wiezieć powi-
nien” — fragment filmu TP;
16.40 — Rozmowa z autorką sce-
nariusza Mirą Michałowską-
Zientarową;
17.00 — „Trio” — spektakl wg
„Wyznańców” Jamesa Joyce’a
z udziałem Aleksandry Słaskiej,
Adama Hanuszkiewicza
i Gustawa Holoubka. W Stu-
dio Aleksandra Słaska i Gu-
staw Holoubek;

tematem zabawy jest film, cz.
1;
18.55 — Piosenka z uśmiechem;
19.00 — Wieczorka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.35 — „Czterdziestolatek” odc.
pt. „Gra wojenna czyli na
kwatery”;
21.35 — „Spotkanie z balladą” —
cz. 2;
22.30 — Zofia Kucówna w roli
Fedry;
22.50 — „Notatnik z powstania” —
film dokumentalny;
23.15 — Zagadka literacka;
23.25 — Piosenka i rozmowa z
uśmiechem;
23.35 — Studio Sport;
23.45 — „Uśmiech deszczu” — pro-
gram rozrywkowy Andrzeja
Strzeleckiego;

PROGRAM 2

10.50 — Teatr Telewizji — Ber-
nard Shaw: „Mąż przeznacze-
nia” (powt., kol.);
12.00 — Studio Sport — Trójmecz

23.25 — „Sygnaly filmowe” — fe-
stiwalowe (kol.);

PROGRAM 2

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE
16.05 — Dzień dobry — z cyklu
dawno niedawno” (kol.);
16.10 — Rozmowa na migi;
16.30 — „Ring” — program publi-
cystyczny (kol.);
16.45 — Z cyklu: „Dawno i nie-
dawno” — „Bez znajomości”
(kol.);
16.50 — Piosenki z „Windy” (kol.);
17.10 — „Stary ogródnik i ogród” —
felieton filmowy (kol.);
17.15 — „Dwie relacje” — program
o awansie kulturalnym woj.
śledczego (kol.);
17.50 — „Śpiewam miłość” — Her-
ve Vilard (kol.);

— odc. 7 pt. filmu pt. „Miłość
ci wszystko wybaczy”;
21.25 — Ogłoszenie wyników plebi-
scytu po programie „Debiuty” —
przed Opolem (kol.);
21.35 — „Świadkowie” — program
publ. (kol.);
21.55 — Studio Sport — sprawozda-
nie z alpejskich Mistrzostw
Świata, zjazd kobiet w Ga-Pa
(kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Magazyn teatralny: „Pro-
scenium” — zaznajomienie wi-
dów z problematyką teatru
polskiego (kol.);

PROGRAM 2

15.35 — „Sygnaly filmowe” — fe-
stiwalowe (powt., kol.);
16.05 — Kino Telewizji: Najmłod-
szych: „Nasi przyjaciele” —
filmy animowane o zwierze-
tach (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Gang Olsena” — duńsko-
norweska komedia kryminalna
21.55 — „Sygnaly filmowe” — fe-
stiwalowe (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Studio Sport — Mistrzostwa
w jeździe figurowej na lodzie
— pary (kol.);

PROGRAM 2

15.45 — Kino telewizji dziewcząt i
chłopców „Do przerwy 0:1” —
cz. 5 „Udaga detektyw” —
film TP;
16.15 — „Daniel Druskat” — odc.
5 (ostatni) — film fabularny
produkcji TV NRD (kol.);
17.30 — Towarzystwo Wiedzy Po-

PROGRAM 2

15.50 — „Sygnaly filmowe” — fe-
stiwalowe — specjalne wyda-
nie magazynu (kol.);
16.20 — Poradnia młodych;
16.55 — Wizyty i spotkania: „Afry-
ka bez maski” (kol.);
17.25 — Twarze Teatru — An-
drzej Balcerzak;
17.55 — Studio Sport — Wokół
stadionów (kol.);
18.25 — Popołudnie podróży i przy-
gody. W programie filmy do-
kumentalne: „Izobata” —
prod. ZSRR, „Notatki z Gór
Kiełczyńskich” — prod. pol-
skiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;

PROGRAM 2

15.40 — Turystyka i wypocinek
(kol.);
16.10 — Tajemniczy świat przyro-
dy — Gady i płazy w filmach
Włodzimierza Puchalskiego
(kol.);
17.10 — Pasje dr. Gracjana Bojar-
Fijałkowskiego — „Program publi-
cystyki kulturalnej”;
17.55 — „Gdzie diabeł nie może”,
czyli „Czerwone bućki” — wi-

18.00 — Retrospektywny montaż
filmowy z programów „Po-
znamy się” i „Małżeństwo
doskonałe”;

19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Druga część dnia autor-
skiego Studia 2, c.d. montażu
filmowego programów „Poznaj-
my się” i „Małżeństwo do-
skonale”;
20.40 — „Kariera Artura Ui” —
Bertolta Brechta z Markiem
Walczewskim w roli głównej;
22.10 — Festiwal Interwizji So-
pot 77. W Studio Irena Dzie-
dzic i red. Krzysztof Teodor
Toeplitz, współtwórca „Czter-
dziestolatka”;
22.50 — Fragmenty z jednego od-
cinka filmu „Czterdziestola-
tek”;
23.10 — Teatr Telewizji — Thorn-
ton Wilder: „Nasze miasto”;

w akrobacie sportowej: Pol-
ska — Bułgaria — ZSRR;
13.15 — Koncert na dwa miasta:
Gdańsk — Leningrad. W pro-
gramie występy wybitnych
śpiewaków i tancerzy radziec-
kich oraz artystów polskich
(kol.);
14.00 — Studio Sport — lokalny
magazyn sportowy;
14.35 — „Przymat” — film fab.
prod. TP;
16.00 — Dla dzieci: Baśnie mo-
jego dzieciństwa. Spotkanie z
Hanną Januszkowską;
16.30 — „Jak zostaliśmy inspekto-
rem policji” — ang. film sensac-
ji;
16.15 — Studio Sport — Mistrzo-
stwa Świata w piłce ręcznej
mężczyzn Dania. Mecz: Pol-
ska — Szwecja (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Z cyklu: „Kulisy śled-
stwa” — odc. IV pt. „Ponad
wszelką wątpliwość” — film
fab. prod. TV kanad. (kol.);
21.20 — Teatr Wspomnień — Hen-
ri Becque: „Paryżanka”;

18.20 — Turniej Hamletów (kol.);
18.55 — Śpiewa Mireille Mathieu
(kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Język niemiecki — kurs
podstawowy, lekcja 16;
20.55 — Język francuski — kurs
podstawowy, powtórzenie lek-
cji 13 (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — Prawdy i legendy — Piotr
Skarga (kol.);
22.15 — Teatr Nieduży Jeremiego
Przybory — „Goleoedz” (kol.);
23.05 — „Tygrys” — z cyklu:
„Dawno niedawno” (kol.);

16.35 — „Ostatni dzień zimy” —
film fabularny produkcji ZSRR
(kol.);
18.00 — „Decyzje piętnastolatów”;
18.30 — Dialog z przeszłości:
„Obcy” — program o Ludwiku
Węgierskim (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Język angielski — kurs
podstawowy, lekcja 17;
21.00 — Język niemiecki — kurs
podstawowy, powt. lekcji 16;
21.25 — „Morskie ognia: „ZSRR”
— program public;
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — Wtorek melomana — w
programie wariacje Jana Seba-
stiana Bacha goldbergońskie
bww. 988 w interpretacji Bro-
nislawy Kowalik;

wszechnej — Odpowiedzial-
ność, uczciwość, rzetelność;
18.00 — „Syberia” — program o
historii i bogactwach natural-
nych tego regionu (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
(kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Język rosyjski — kurs pod-
stawowy, powt. lekcji 18 (kol.);
21.00 — Język angielski — kurs pod-
stawowy, powt. lekcji 17;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Studio Sport — Mistrzostwa
Świata w jeździe figurowej na
lodzie — pary (kol.);
22.30 — Latarnia czarnoksiężka:
„Aniolowie o brudnych twa-
rach” — film fabularny pro-
dukcji USA;

19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — NURT — „Praca i tech-
nika” — cz. 1. Wykład: mgr
Stanisławskiej (kol.);
21.00 — NURT — „Doskonalenie
procesu komunikowania się
dzieci i młodzieży”. Wykład
dr. Jerzego Melibru;
21.30 — NURT — „Światopogląd
we i moralne aspekty rewolu-
cji naukowo-technicznej”. Wy-
kład prof. Eugeniusza Ols-
zewskiego;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Chłopi” — odc. 5 pt.
„Gody” — film fab prod. TP
(kol.);
23.00 — Sytuacje: „On i ona” —
program oświatowy o podno-
szeniu kultury pedagogicznej
społeczeństwa;

dowisko muzyczne Edwarda
Pałazas, oparte na motywach
ludowych (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
(kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Język francuski — kurs
podstawowy, lekcja 14 (kol.);
21.00 — Język rosyjski — kurs pod-
stawowy, powt. lekcja 18 (kol.);
21.30 — 24-godzinny (kol.);
21.40 — Opowieści starszego pana
Noc karnawałowa — program
Jeremiego Przybory — nowy
program;
21.45 — Teatr Sensacji: „Kłopoty to
moja specjalność” (kol.);

SPORT-SPORT

Polska — Japonia 26:21 (13:13)

Pierwsze zwycięstwo szczypiornistów

W hali Broendy nastąpiła uro-
czysta inauguracja IX mistrzostw
świata w piłce ręcznej mężczyzn.
Spotkali się tu drużyny walczące
w eliminacyjnej grupie „D”: Pol-
ska z Japonią i Szwecją z Bułga-
rią.

Reprezentacja Polski po niezwy-
kle zaciętym spotkaniu pokonała
Japonię 26:21 (13:13).
Początek pojedynku należał do
białoczerwonych, którzy ze strza-
łów Garpiela i Kulczki objęli
prowadzenie 2:0, a później prowa-
dził jeszcze 5:4. Od tej chwili
zaczęli się na boisku dziać dziwne
rzeczy. Przeciwnik z impetem za-
atakował, a Polacy dali się zasko-
czyć nieznym nowicjuszom. Japoń-
czycy przejęli inicjatywę, górowa-
li refleksem i szybkością, a przede
wszystkim grą kolektywną. Na
si zawodnicy próbowali szukać ra-
tunku w zespołowych akcjach, ale
po falowych atakach Japonii w 25
min. objęli oni prowadzenie 13:9.
Trener Stanisław Majorek wpro-
wadził do gry rezerwowego bram-
karza Mieczysława Wojczaka, na
miejscie bezradnego chwilał An-
drzeja Szymczaka. Ostatnie 6 mi-
nut pierwszej połowy, to znacznie
lepsza postawa białoczerwonych,
którym pewna gra Wojczaka po-
mogła nabrać zdecydowania i sku-
teczności. Klempel, Brzozowski,
Kulczka i Przybysz zdobyli bram-

ki z kontrataków i stan meczu w
28 min. był już 13:13.

Po przerwie Japończycy przez
10 min. byli jeszcze równorzędni
mi partnerami, a faworytom nie
dopisywało szczęście. Kolejno
Klempel, Brzozowski trafili w
słupki, Przybysz w poprzeczkę, a
Kulczka będąc sam na sam z
bramkarzem, rzucił w ręce Fukul.
W 40 min. po strzałach Brzozo-
wskiego i Przybysza wynik był 21:17
dla Polaków i wreszcie skończyła
się nerwowość naszego zespołu.
Końcówka meczu należała do Pola-
ków, którzy spotkanie zakończyli
różnicą pięciu bramek.

W drugim meczu grupy D Szwec-
cja wygrała z Bułgarią 31:15
(14:10). (PAP)

Oto komplet wyników:

GRUPA „A”	
Jugosławia — Kanada	24:11 (13:4)
RFN — CSRS	16:13 (8:5)
GRUPA „B”	
Węgry — Francja	33:22 (17:9)
Rumunia — NRD	16:13 (7:8)
GRUPA „C”	
Dania — Hiszpania	19:15 (11:9)
ZSRR — Islandia	22:18 (14:9)

Francuzi najlepsi w Rajdzie Monte Carlo

Francuska załoga Jean-Pierre
Nicolas i Vincent Laverne, jadąca
na „Porsche Carrera”, wygrała 46
Samochodowy Rajd Monte Carlo,
który zakończył się w piątek ra-
no. Drugie miejsce zajęli Jean
Ragnotti i J.-M. Andrie na „Re-

nault 5 Alpine”, a trzecie Guy
Frequelin i Jacques Delaval rów-
nież na „Renault 5 Alpine” —
wszyscy Francja.
Tegoroczny RMC zakończył się
więc olbrzymim sukcesem załóg
Francji. (PAP)

Narciarskie MŚ

Położona przepięknie w Alpach
sportowa miejscowość Garmisch-
Partenkirchen, gdzie od 28 stycz-
nia do 5 lutego br. odbędą się
narciarskie mistrzostwa świata,
przygotowała się do przyjęcia
sportowców i gości z różnych
stron kuli ziemskiej. Zawody od-
bywać się będą w kilku konku-

rencjach alpejskich: zjazd, śla-
lom-gigant oraz slalom specjalny.
Na mistrzostwa zapowiedziało
swoją przyjazd m. in. 350 dzien-
nikarzy gazet i czasopism, 150 fo-
toreporterów oraz 100 komentato-
rów z 28 stacji telewizyjnych i
24 radiowych. (c)



Na zdjęciu: olimpijska trasa ze szczytu Kreuzkopf (2 629 m n.p.m.),
na której o palmę pierwszeństwa walczą będą panie w konku-
rencji zjazdów.

Fot. — INP

Brawa dla polskich laskarzy

Do stolicy Austrii na halowy
Turniej 6 Narodów w hokeju na
tawie reprezentacja Polski wy-
bierała się bynajmniej nie po su-
kses. Wszak Włochy, to chyba po
Szkocji najsilniejsza z drużyn
brytyjskich, Szwajcaria — czoł-
ka europejska, Austria — czyni
stałe postępy (w ubiegłym roku
wygrała nawet w Holandii), a Bel-
gia i Francja to także nie ułom-
ki. W olbrzymiej Hali Miejskiej
Wiednia panowała zgodna opinia:
poza RFN, Holandię i Szkocję na
Turniej 6 Narodów stawili się
wszyscy liczący się w halowym
hokeju na naszym kontynencie.

Nasi zawodnicy sprawili jednak
miłą niespodziankę, zajmując zde-
cydowanie pierwsze miejsce i wy-
grywając wszystkie spotkania (ko-
lejno: z Austrią 5:3 (4:1), z Wła-
dą 9:6 (3:2), ze Szwajcarią 5:4
(2:1), z Belgią 7:6 (2:3) oraz z
Francją 11:10 (3:5). Sukces biało-
czerwonych ocenić należy wyso-
ko, jako największy w hali w
historii naszego hokeja.
Reprezentacja grała zasadniczo

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

DO ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

● POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY

Poznań, ul. Szarych Szeregów 23,
kod 60-462, telefon 20-00-81

o r a z

● ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH w Poznaniu,

ul. Grunwaldzka 152, kod 60-309, tel. 67-20-48

ZAPEWNIAM WAM DALSZĄ NAUKĘ W SZKOLE
I RÓWNOCZEŚNIE NAUKĘ W ZAWODACH:

- CIEŚLA — MONTER DESKOWAŃ,
- MALARZ — SZPACHLARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MURARZ — TYNKARZ,
- POSADZKARZ.

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA DWA LATA.
Zasadnicza Szkoła Budowlana przyjmuje uczniów bez egzaminu.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (obowiązek dostarczenia świadectwa po ukończeniu nauki),
- własnoręcznie napisany życiorys,
- aktualne zaświadczenie od lekarza, potwierdzające przydatność do wybranego zawodu,
- dwie fotografie podpisane na odwrocie.

Zapisy na rok szkolny 1978/79 przyjmują od 28 stycznia 1978 r. Poznański Kom. binat Budowlany lub Zespół Szkół Budowlanych (adresy jak wyżej).

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Kandydatom zamieszcowym zapewnia się internat z odpłatnym wyżywieniem. Uczniowie korzystają z wszystkich uprawnień przysługujących pracownikom budownictwa.

W ramach akcji socjalno-bytowej, uczniowie mogą realizować swoje zainteresowania w różnych sekcjach:

- SPORTOWYCH,
- TURYSTYCZNYCH,
- KULTURALNYCH,
- OŚWIATOWYCH.

OGŁOSZENIE ZACHOWAJ DLA SIEBIE I DLA KOLEGÓW!!!

279-K1

● Praca

Przyjmę pracownika — warsztat ślusarski, Głogowska 78. 46552g

Piekarza (dla zamieszko- wego pokój) oraz robotnika, przyjmę. Poznań Mottego 2. 46538g

Zatrudnię parkieciarza o- raz na pół etatu. Grabowski, Jackowskiego 29, w podwórzu na lewo. 46711g

Uczniów do zawodu tapi- cer samochodowy przy- jem. Tapicerstwo Samocho- dowe, Wł. Kasprzyk, ul. Wł. Kasprzyk, 267. 46736g

Poszukuję pracy chałup- niczej po godz. 15, może być szcylie. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 46780g.

Potrzebna pomoc do dzie- ka, najchętniej na stałe, do rodziny lekarskiej. Wa- runki bardzo dobre. Ta- cjanowski 20, tel. 671-782. 46831g

Natychmiast przyjmę do pracy w warsztacie dzie- ciarce oraz panią do szycia na overlocku. Wyna- grodzenie wysokie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46859g.

Przyjmę do pracy panie. Zgłoszenia: Introligator- nia, Dzierżyńskiego 27. 46851g

Poszukuję opiekunki do dzie- ci. Stęszewska 1 (Gór- czyn). 46867g

Przyjmę uczniów w za- wodzie stolarskim oraz czeladnika stolarskiego. Swarzędz, ul. Pogodna 9. 46908g

Pilnie potrzebna pani z praktyką do szycia blu- zek koszulowych oraz ką- pielówek męskich. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46920g.

Pomoc domowa potrzeba- na do 3 osób, samodzielnie- na pokój, bardzo dobre warunki. Wieszowa 23, tel. 500-32. 46940g

Małżeństwo lekarskie za- trudni opiekunkę do dzie- cięcia w godz. 7.30-15. Poznań — Smochowice, Maszkowska 3. 47013g

Ucznia do warsztatu me- chanicznego przyjmę. Ma- tyja, Gwardii Ludowej 25. 46960g

Przyjmę zaraz pomoc do mowy, wynagrodzenie wy- sokie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47019g.

Potrzebna dochodząca o- piekunka do dziecka, ul. Grochowska 102 m. 3. 46982g

Elektromonterów i po- mocników przyjmę, ul. Brzozowa 13 m. 3. 46930g

Przyjmę tokarza na RV 32 Luboń, ul. Dworcowa 12. 46987g

Przyjmę palacza c.o. Ad- ministracja Poznań Stary Rynek 97/100. 46999g

Zatrudnię ślusarza, toka- rza, warunki dobre. Dol- na Wilda 26 Liskiewicz. 46997g

Spodniarka potrzebna. Of- erty „Prasa” Grunwaldz- ka 19 dla 47023g.

● Nauka

Studentka udziela korepe- tyty biologii, chemii, tel. 331-006 Pientka. 46777g

Student udzieli korepe- tyty z matematyki, tel. 439-80 Przybyła. 47020g

● Kupno

Owczarka niemieckiego psa z metryką od 6,5 do 1 roku kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46677g.

Kupię kożuch męski, wzrost średni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46746g.

Kupię używaną maszynę do pisania. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 46790g.

Stary ładny obraz lub przedmiot srebrny kupię. tel. 525-53. 46781g

Kupię wiertarkę stołową i prasę rubrową (balans) o nacisku powyżej 10 t. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 46922g.

Platformę około 1,5 tony kupię, tel. 788-08. 46925g

Prostownik powyżej 15 A kupię, tel. 67-53-56. 46938g

Tokarnię kupię, tel. 611-06. 46978g

● Sprzedaż

Okazyjnie sprzedam małe pierścienki „piasek noc pustyni”, obrączki szero- kie, półokrągłe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46570g.

Sprzedam akordeon Welt meister, 80-basowy, nowy. Flor, Poznań — Antoninek, Radziwoja 46 (koło dwor- ca PKP). 46604g

Kożuch męski, duży roz- miar, pierścienek z bry- lantem sprzedam. Nowo- wiejskiego 19/21 m. 10. 46668g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 46674g.

Doświetlane sadzonki po- midorów 1-10 luty z moż- liwością dostawy sprze- dam. Jakubowski, Jasień 42, 04-000 Kościan. 46645g

Maszynę dziewiarską Ve- ritas 300 sprzedam, tel. 205-413. 46676g

Kożuch damski nowy sprze- dam. Poznań, Promieni- sta 85 m. 15. 46704g

Betoniarke 150 l. sprze- dam. Swarzędz, Słowac- kiego 6. 46709g

Obrączki 8 mm i 10 mm sprzedam, tel. 471-61 po godz. 15. 46720g

Okazyjnie sprzedam zwy- kły powielacz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46791g.

Kociol Eca 1N 13,5 m sprzedam. Ogródowa 16 m. 1. 46795g

Sadzonki pomidorów sprze- dam. Smigiel, ul. Kiliń- skiego 98. 46818g

W atrakcyjnej miejscow- ści wczasowej sprzedam pawilon handlowy bardzo dobrze zaprowadzony z kompletnym wyposaże- niem. Oferty: Poznań, Os. Rzeczypośpolitej 18 m 14 po godz. 19. 46834g

Kożuch damski atrakcyj- ny sprzedam. Hibnera 35 m. 6 po szesnastej. 46851g

Kożuchy damski, męski. Leszno, Śniadeckich 12. 46870g

Ciągnik C-40-11 sprzedam. Wikta Golec, Kartno, gm. Stare Czarnowo, woj. szczeciński. 46897g

Dziurkarke bieliżnianą sprzedam. Pracownia, ul. Skarbka 22 od godz. 16. 46910g

Sprzedam gramofon ste- reofoniczny „Fonoma- ster” G-601A bez wzmac- niacza, na gwarancji, tel. 20-37-66. 46914g

Silnik 1500, skrzynię bie- gów Fiata 125p po napra- wie sprzedam. Siłwka, Trzcianka, 61-313 Siłw- no, tel. Kuślin 61. 46964g

Sprzedam kożuch damski 165 cm, tel. 472-86 po godz. 18. 46943g

Zesarek kwarcowy, tel. 20-37-07. 46983g



STĘSZEWSKIE ZAKŁADY MEBLARSKIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

zawiadamia, że z dniem 1. II. 1978 roku

URUCHAMIA

PUNKT PRZYJĘĆ USŁUG DLA LUDNOŚCI

w Stęszewie, ulica Laskowa 23.

GODZINY OTWARCIA:

- poniedziałki, środy i piątki w godz. 10—15
- wtorki i czwartki w godz. 12—18

ZAKRES ŚWIADCZENIA USŁUG PRZEZ PUNKT

O B E J M U J E:

● STOLARKĘ BUDOWLANA, tj.

okna, drzwi, bramy garażowe z drewna sosnowego i dębowego
boazerie wykańczane w okleinie liściastej (dąb, je- sion, brzoza) oraz sklejek,
podłogi z desek sosnowych i formatek z płyty wió- rowej.
Boazerie i podłogi bez montażu u klienta.

● MEBLE, tj.

komplety szafek kuchennych i pojedyncze szafki wiszące i stojące,
zestawy segmentowe i meble pojedyncze wg. przed- stawionych wzorów, wykonane w okleinach liś- ciastych krajowych.

146-K2

UWAGA!



UWAGA!

„RYTOSZTUKA”

Spółdzielnia Pracy Rękodziela Artystycznego

POLECA USŁUGI JUBILERSKIE

W ZAKRESIE PRZEROBU ZŁOTA I NAPRAW

Z 3-MIESIĘCZNYM TERMINEM WYKONANIA

W NASTĘPUJĄCYCH PLACÓWKACH USŁUGOWYCH:

◆ STARY RYNEK 57

◆ RYNEK LAZARSKI 4

◆ ZWIERZYŃCIECKA 7

FACHOWE WYKONANIE — DUŻY WYBÓR

KAMIENI NATURALNYCH I SYNTETYCZNYCH.

203-K1

Sprzedam białe pudło z rodowodem. Mottego 4 m. 3. 47017g

● Samochody

Samochód — Żuka skrzy- niowego 1973 rok, sprze- dam. Bogdanowo 36, gm. Oborniki. 46959g

Sprzedam samochód Volks- wagen 1300-Himuzyna. O- glądać Jugosłowiańska 33 (warsztat samochodowy). 46959g

Syrenę 104 sprzedam, tel. 66-53-57. 46178g

Syrenę Bosto sprzedam. Os. Jagiellońskie 70 m. 2. 46749g

Sprzedam Nysę 501 zamie- nie na Lublin. Puszczy- kowa, ul. Poznańska 3. 46756g

Okazyjnie sprzedam NSU Prinz, tel. 20-43-33. 46924g

Sprzedam Fiata 125p, 1500 rocznik 1976, tel. 472-86. 46944g

Sprzedam samochód Re- nault 8. Zgłoszenia: tel. 20-30-20 po godz. 15. 46945g

Sprzedam Fiata 125p, 1974 rok po wypadku. Rey- monta 33a. 46949g

Sprzedam nadwozie Dacii 1, dwa przednie fotele klub. Citroen. Poznań, Kraszewskiego 2 m. 6. 46986g

Okazyjnie sprzedam War- szawę M-20 oraz karose- nie Fiata 126. Poznań — Wola, ul. Lednicka 12. 46956g

Kupię Wartburga 333 lub Fiata 125, tel. 501-70. 46910g

Fiata 125p fabrycznie no- wego sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46750g.

Mercedesa rok 1966 sprze- dam. Poznań, Stęszewska 30. 47010g

Kupię samochód cietar- wy do 3,5 tony (Lublin, Autozawod). Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 46747g.

Sprzedam Fiata 125p — 650 S, fabrycznie nowego. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 46756g.

Fiata 128 SL sport 1300, rocznik 1974 sprzedam. Zamkowa 7 m. 9. 46988g

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW W POZNANIU

zawiadamia zlecniodawców dokumentacji technicznej opracowanej w roku 1972 (wzgl. użytkowników obiektów wybudowanych na podstawie w/w dokumentacji), że w oparciu o zarządzenie nr 61 Ministra Budownictwa i Prze- mysłu Materiałów Budowlanych z dnia 28 XI 1968 roku w sprawie przechowywania oraz trybu przekazywania do archiwów państwowych projektów (§ 10 zał. nr 1)

PRZYSTĘPUJE
do nieodpłatnego przekazywania dokumentacji kategorii archiwalnej „B” zlecniodawcom (względnie użytkownikom obiektów).

Zainteresowanych uprasza się o powiadomienie Biura o go- towości przyjęcia dokumentacji. Po upływie 2 tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia nastąpi przekazanie w/w zasobów archiwalnych na przeział.

Szczegółowych informacji udziela się w pokoju nr 4 Archiwum przy ul. 23 Lutego 20, tel. 580-91, w. 19.

182-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA W POZNANIU

POLECA USŁUGI świadczone przez

PRZYCHODNIE W „DOMU USŁUG”
ul. Ściegiennego 64, telefon 67-97-91

W NOWO OTWARTEJ PRZYCHODNI MOŻESZ UZYSKAĆ FACHOWĄ PORADĘ LEKARSKĄ ORAZ PRZEPROWADZIĆ NIEZBĘDNE BADANIA SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE:

- GINEKOLOGII
- OKULISTYKI
- LARYNGOLOGII
- UROLOGII
- INTERNISTYKI
- KARDIOLOGII
- NEUROLOGII
- ORTOPEDII
- CHOROBY DRÓG ODDECHOWYCH
- EKG
- RTG MEDYCZNY
- LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
- PEDIATRII

PACJENCI KORZYSTAJĄ Z RECEPT ZNIŻKOWYCH PRZYSŁUGUJĄCYCH Z RACJI UBEZPIECZENIA I RENT.

UWAGA! Przychodnia Pediatria w Poznaniu przy placu Wielkopolskim 5 oraz RTG medyczny w Poznaniu — ul. Podhalańska 14 (Sołacz) — z dniem 12 XII. 1977 r. ZOSTAŁY PRZENIESIONE NA UL. ŚCIEGIENNEGO 64.

144-K1

PODYPLOMOWE STUDIUM KULTURY I TURYSTYKI
UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Szamarzewskiego 91, pokój 27 — 60-569 Poznań,

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW NA ROCZNE STUDIUM PODYPLOMOWE

z zakresu wybranych zagadnień kulturalno - oświatowych i turystycznych (wymagana jest czynna znajomość języka obcego) w celu kształcenia kadry specjalistów w zakresie turystyki krajowej i zagranicznej.

O przyjęcie na Studium mogą się ubiegać osoby:

skierowane przez zakład pracy i posiadające dyplom ukończenia wyższej uczelni.

Zajęcia odbywają się systemem zaocznym co dwa tygodnie: w sobotę i niedzielę.

Absolwenci otrzymują dyplom ukończenia Studium, według wzoru ustalonego przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz uprawnienia państwowe pilota wyłeczek zagranicznych, organizatora turystyki krajowej.

Podanie o przyjęcie wraz z życiorysem, skierowaniem zakładu pracy, ankietą personalną, 5 zdjęciami oraz odpisem ukończenia studiów wyższych, należy składać do dnia 5 lutego br. w Podyplomowym Studium Kultury i Turystyki UAM, 60-569 Poznań, ul. Szamarzewskiego 91, p. 27, tel. 451-23, w godzinach 10—12.

264-K1

Praca
Potrzebna opiekunka do 1,5-letniego chłopca. Tel. 67-58-88, Kadecka 17. 47000g
Pracownik do pracy kierowcy (emeryta) z kat. Bz. męczyźnie do pracy w o. grodnictwie oraz kobiety na stałe, z utrzymaniem. Jordan Christow, Poznań, Pokrzywno 46. 47062g
Akwiwizytora (akwiwizytorkę) trudniącą (zbieranie zamówień na uszczelnianie okien itp.). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47066g.
Sprzątaczkę do pracowni cukierniczej, potrzebna, godzinny pracy 10-16. Zgłoszenia: ul. Ciesława 14 m. 13, godz. 15-17. 47042g
Kupno
Kioski warzywa-owoce lub lokal na sklep — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47039g.
Sprzedam płyty oborniczne grube, tragarze 100, ruty 100. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47044g.
Kuchni damski, modny fason, rozmiar 40/42 — sprzedam. Rycerska 26 m. 12. 47084g
Nowy kożuch męski sprzedam. Tel. 66-58-50, godz. 16-18. 47189g

WYTWÓRNI WYROBÓW TYTONIOWYCH
ZAKŁAD W KOŚCIANIE, ul. Bernardyńska nr 2
ZATRUDNI ZARAZ
SZEFA PRODUKCJI
Wymagane wykształcenie wyższe techniczne (inżynier mechanik).
Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Przemysłu Spożywczego.
ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA
Komórka d/s Pracowniczych Wytwórni przy ul. Bernardyńskiej nr 2. 218-K1

Samochody
Fiat 125p — sprzedam. Kopankiewicz, Książ Wielkopolski, tel. 150. 47150g
Okazja! Pilnie sprzedam Fiat 125p 1500, fabrycznie nowego. De odbioru: Os. Piastowskie 23 m. 33. 47183g
Fiat 125p 1500, sprzedam. Arciszewskiego 35 H m. 7. 47056g
Syrenę R-20, silnik po kapitalnym remoncie, rok prod. 1974. Oferty Os. Piastowskie 70 m. 4. 46833g
Syrenę 105, rocznik 1973 sprzedam. Os. Jagiellońskie 33 m. 15. 46818g
Tanie sprzedam Austrię 1100. Krasieńskiego 14 m. 3. 46875g
Fiat 125p, 1300, rok 1972 sprzedam, tel. 20-05-08. 46765g
Lokale
Przyjmę na pokój studentkę. Dzierżyńskiego 88 m. 11. 47079g
Młode małżeństwo, pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46838g

Małżeństwo, oczekujące dziecka, członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią lub używalnością. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47029g.
Pilnie poszukuję kawalerki lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47030g.
Kupię M-2 własnościowe, w nowym budownictwie. Tel. 20-0039, godz. 17-19. 46707g
Mieszkanie własnościowe M-2, lub pokój z kuchnią, w starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46862g
Lokal handlowy w przywózce, w śródmieściu — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46952g
Spiesznie zamienię mieszkanie M-5 w Katowicach — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46981g.
Rzemieślnik samotny, poszukuje komfortowego pokoju. Tel. 634-83, godz. 16-18, poniedziałek, wtorek. 47005g
Nieruchomości
Kórnik! Domek nad jeziorem, ogrodem 1500 m² — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46630g
Sprzedam pół domu białego 5 pokoi, komfort, wolne, przy Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46605g.
Atrakcyjna, piękna wolnostojąca wille 5-pokojowa, z ogrodem, przy autostradzie E-4 — pilnie sprzedam, mile widziane zastępcze mieszkanie. Zgłoszenia: Adamki, Poznań, Matejki 33a. 46992g
Sprzedam w Poznaniu, połowę domu białego, komfort, blisko las, jezioro, warunek mieszkanie 2-pokojowe. Telefon 637-74, godz. 16-18. 46844g
Obrzyckie! Dwa mieszkalne, wolne mieszkania zabudowaniami gospodarczymi — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46809g.
Działkę 5.000 m² — Gruszczyń, sprzedam. Wiadomość: Poznań, Os. Jagiellońskie 71 m. 12. 46828g
Sprzedam działkę 1200 m² Przemysłowo (przy stacji autobusowej). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46857g.
Kupię mały domek lub parcelę budowlaną, najchętniej Naramowice lub okolice Naramowic. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46716g

Kupię wille wolnostojącą, względnie pół bliźniaczą w Poznaniu. Telefon 66-50-40 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46723g.
Kupię 0,5 ha ziemi pod szklarnię, najchętniej Juńkowo, Przemysłowo, Szczepankowo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46736g.
Leszno! Sprzedam dom bliźniaczy, lub połowę, stan surowy, atrakcyjny punkt miasta. Repczyńska, Leszno, 55 Pułku Piechoty 20, tel. 29-82, godz. 16-19. 46784g
Sprzedam parter wili włączony — Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46836g.
Dom jednorodzinny z oddzielnymi nowymi pomieszczeniami warsztatowymi (100 m od tramwaju — Grunwald) — sprzedam. Po kupnie wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46836g.
Szklarnię do rozbioru — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46829g
Różne
Naprawa telewizorów. Telefon 645-08 — Jędrzejowski. 46928g
Tapetowanie i malowanie pomieszczeń. Borowiczak, tel. 746-72. 46773g
Poszukuję dostawców artykułów motoryzacyjnych. Szkludarek, 63-300 Pleszew, Poznańska 65, tel. 211-48. 46755g
Poszukuję dostawców atrakcyjnej galanterii skórzaną. Oferty: Wagner, Poznań, Warszawska 9. 45051g
Sukienki do I Komunii św., gotowe i na miarę — poleca Zakład Krawiecki — Gąsienka, Poznań, ul. Gółębia 6 (obok kościoła Fary). 46900g
Siatki parkanowe, bramy, kompletne ogrodzenia — wykonuje Majewski, Komorniki, ul. Kościelna 9. 47057g
Naprawa telewizorów. Telefon 566-75 — Lesiński. 46621g
Matrymonialne
Z braku znajomości w środowisku, w którym przebywam — poznam państwa z wyższym wykształceniem, dobrego charakteru, na wysokim poziomie kulturalnym, do lat 45, bez żywych zobowiązań. Jestem absolwentką UAM, pracuję w Poznaniu, jestem średniego wzrostu i urody, wymagającej wielkiej korekty. Cel matrymonialny. Podstawą dyskrecja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46792g.

W dniu 24 stycznia 1978 roku, zmarła nasza długoletnia pracownica
HELENA KAŻMIERCZAK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 stycznia 1978 roku, o godz. 11.15 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego wyraża szczerego współczucia składają
Dyrekcja — Rada Zakładowa
głównie współpracowników
Poznańskich Zakładów Rafinacyjnych
im. M. Kasprzaka w Poznaniu. 300-K3

W dniu 23 stycznia 1978 roku zmarł
prof. zw. dr
ZDZISŁAW KĘPIŃSKI
długoletni pedagog PWSSP w Poznaniu, odznaczony Sztandarem Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami, Odznaką Honorową m. Poznania, Nagrodą Państwową I Stopnia oraz wieloma innymi odznaczeniami i medalami.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godzinie 12.15 w Alei Zasłużonych na cmentarzu junikowskim.
Rektor, Senat, POP, Rada Zakładowa, młodzież akademicka i pracownicy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. 302-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 1978 roku, zmarł śmiercią tragiczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych ceniony pracownik naszego zakładu
ANDRZEJ SITEK
lat 26
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 stycznia 1978 r. o godz. 12.30 na cmentarzu w Obornikach Wlkp.
Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia
składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy
Zjednoczonych Zakładów urządzeń Jądrowych „POLON” w Poznaniu. 307-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 stycznia 1978 roku, odeszła od nas moja ukochana żona, nasza pełna dobroci mama, córka, siostra, bratowa, szwagierka i teściowa
MARIA MALINOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną 47234g

† Dnia 26 stycznia 1978 roku, zasnął w Bogu przeżywszy 81 lat, śp.
FRANCISZEK TWARDOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
O czym zawiadamia
rodzina 376-U3
ul. Rybaki 23 m. 7.

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc w ciężkich chwilach oraz za liczny udział w pogrzebie
mgr. MIECZYSLAWA PEŁCZYŃSKIEGO
artysty - muzyka
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z synami i rodziną 372-U3

W dniu 24 stycznia 1978 roku, zmarł nagle kolega
BENEDYKT KLUCZYŃSKI
długoletni kierownik Punktu Skupu Owocowo-Warzywnego w Słupcy zasłużony organizator spółdzielczości ogrodniczej, działacz społeczny. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką Honorową za Zasługi dla Ziemi Konińskiej, Odznaką Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 stycznia 1978 r. o godz. 10 na cmentarzu w Słupcy.
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają
Zarząd, Rada Zakładowa, POP
Wojewódzkiej Spółdzielni
Ogrodniczo Pszczelarskiej
w Koninie. 306-K3

Dnia 26 stycznia 1978 roku, zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni
WAWRZYN SOBCHAK
mistrz murarski
W Zmarłym tracimy wzorowego członka — wykonawcę oraz dobrego serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 stycznia 1978 r. o godz. 15 na cmentarzu w Piątkowie, ul. Wojciechowskiego.
Żegnając Go ze smutkiem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.
Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej „Budowlanej” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5. 308-K3

† W dniu 27 stycznia 1978 roku, zmarł w 84 roku życia, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść, dziadek i pradziadek
WIKTOR DZIAMSKI
powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążony
żona z rodziną 47218g
ul. Wyspiańskiego 22 m. 2.

† Dnia 26 stycznia 1978 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 81, śp.
ANIELA DYBIZBAŃSKA
z domu Świdarska
emerytka UTM
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążeni
siostry i siostrzeniec z rodziną 47209g
ul. Pindera 8 m. 5.

Wielbnemu Duchowieństwu, Stronnictwu Demokratycznemu, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym — za okazane serce i współczucie i udział w uroczystościach pogrzebowych naszej ukochanej matki i babci, śp.
ZOFII GÜNTHER
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają
córka i wnuk 46726g

Wielbnemu Duchowieństwu, Dyrekcji, Profesorom, Młodzieży Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomysku, Dyrektorowi Gimnazjum, Nauczycielom Zespołu Szkół Zawodowych, Absolwentom Liceum i Delegacjom, Przyjaciółom, wszystkim Znajomym i Krewnym, którzy okazali współczucie, złożyli wieńce i kwiaty, nadesłali kondolencje oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mego ukochanego męża, śp.
mgr. STANISŁAWA MUSIAŁA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona 47074g
Nowy Tomysk, pl. Niepodległości 14.

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł nagle nasz sumienny, wzorowy pracownik i kolega
mgr ZDZISŁAW BARELKOWSKI
prof. Liceum Ogólnokształcącego w Grodzisku Wlkp.
Wybitny pedagog, przyjaciel młodzieży, i sekretarz POP, komendant szczepli HSPS, działacz społeczny, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego.
Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają
Dyrekcja, POP, Rada Pedagogiczna, pracownicy szkoły, Komitet Rodzicielski i młodzież. 309-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 26 stycznia 1978 roku, zmarł mój ukochany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek
MARCIN KANIA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążony
żona z rodziną 47218g
ul. Śniadeckich 1 m. 3.

† Z głębokim bólem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 25 stycznia 1978 roku, zginął śmiercią tragiczną w 24 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz kochany syn, brat, zięć, szwagier, wujek, wnuk, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, śp.
WALDEMAR KOSICKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W żalu pogrążony
żona z rodziną 47219g
ul. Pomienna 5 c m. 12, dawniej Włodarska 51.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 47219g

† Dnia 26 stycznia 1978 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67, mój ukochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.
WAWRZYN SOBCHAK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 15 na cmentarzu wniarskim.
W smutku pogrążony
żona z rodziną 47228g
ul. Zródlana 50.
Odjazd autobusu sprzed domu o godz. 14.30. 47228g

† Dnia 26 stycznia 1978 roku, zmarł przeżywszy lat 81, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.
MIECZYSLAW DOPIERAŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
żona z rodziną 376-U3
ul. Dzierżyńskiego 275.

Wielbnemu Duchowieństwu, wszystkim Delegacjom, Lokatorom z ul. Dolina 4, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym — za wszelką pomoc, wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty oraz za tak liczny udział w pogrzebie naszego ukochanego, najdroższego męża, ojca, teścia i dziadka, śp.
Franciszka ZAWARTOWSKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z dziećmi i wnukami 46586g
Wszystkim uczestniczącym w pogrzebie mego ukochanego męża, śp.
EDWARDA BAGROWSKIEGO
za złożone wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty
składam
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z dziećmi i rodziną 46456g
Gutkowy.

Komunikat
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W POZNANIU — donosi, że w związku z pracami konserwacyjnymi na urządzeniach uzdatniania wody — w niedzielę, w dniu 29 stycznia 1978 r. — **NASTĄPI OBIĘŻENIE CIŚNIENIA WODY** w sieci wodociągowej w godzinach od 6 do 15. Prosimy mieszkańców dzielnic peryferyjnych i wyżej położonych oraz zakłady przemysłowe o zabezpieczenie sobie odpowiednich zapasów wody. 242-K1
WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GÓRNICZWA, NAFTY I GAZU zawiadamiają odbiorców m. ŚREM U, że w dniu 30/31. 1. 78, od godz. 22 do 6 nastąpi **PRZERWA W DOSTAWIE GAZU** w związku z robotami na sieci gazowej. Prosimy w wyżej wymienionym terminie o niekorzystanie z odbiorników gazowych. 289-K1

† Dnia 25 stycznia 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. droga żona, matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 59, śp.
PELAGIA AUGUSTYNIAN
z domu Adamczak
Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
rodzina 375-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 stycznia 1978 roku, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WINCENTY JACHOWSKI
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
rodzina 374-U3
ul. Marchlewskiego 34 m. 13a.

† Dnia 26 stycznia 1978 roku, zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, syn, wujek i szwagier, przeżywszy lat 56, śp.
SEWERYN RATAJCZAK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążony
żona z rodziną 47246g
ul. Chwiłkowskiego 30 m. 6.

† Dnia 26 stycznia 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 74, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek
JAN JAKUBOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążeni
córka, synowie z rodziną 47194g
ul. Marcelińska 83 c m. 11.

Wszystkim, którzy braли udział w pogrzebie mego męża i naszego ojca
ANTONIEGO DOLATY
oraz za wyrazy współczucia, kwiaty i wieńce
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają
RODZINA 46820g

Wielbnemu Duchowieństwu, Siostrzemu Zakonnym — Szarym, Lokatorom, Znajomym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku naszej drogiej Zmarłej, śp.
ANIELI MARII ZBORALSKIEJ
z domu Oksza Strzeleckiej
za wieńce, kwiaty oraz wyrazy okazanego współczucia
SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ
składają
RODZINA 47018g

„Bądźmy zdrowi“

KRZYŻÓWKA NR 3

Wyrazy 7-literowe: AUTO-KAR, BORÓWKA, CELEBES, CHRUNOW, GADOCIA, JEGOROW, KOMAROW, KOROWOD, ŁOWISKO, ROGATEK, ROSOMAK, WODOŁAZ.

Wyrazy 5-literowe: AKTOR, AUTOR, BOSAK, EOCEN, FAGOT, KOPAK, KAWKA, KUKUT, KOLEC, LOSOŚ, NOCEK, POŁÓW, POROD, ROSOŁ, SALON, SANOK, WALEK, WENUS.

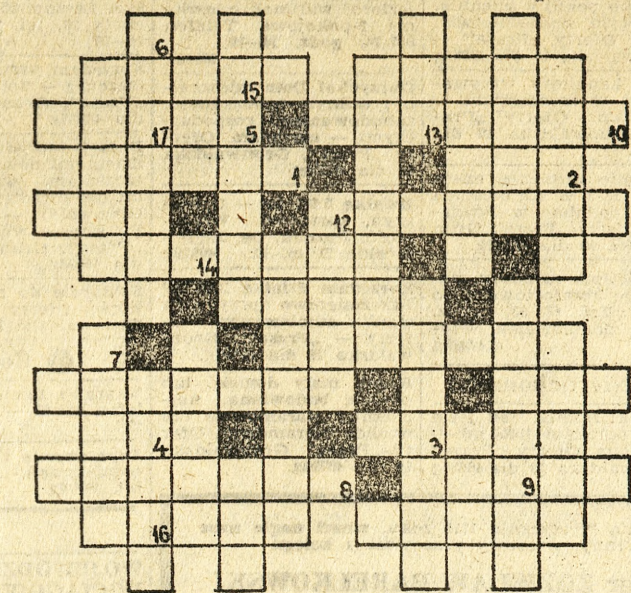
Wyrazy 3-literowe: BEM, CAL, CER, KAT, NOS, RAD, RÓW, RUM.

Szyfr: 1-2-3-4-5, 6-7-8-5, 6-4-1-3-3-7-6-8-10-11, 12-7-10, 13-11-14-15, 5-11-5-16-9-3-16-2-7-17-16. Uwaga: 11 = Y.

Powyższe wyrazy należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Następnie litery z krątków ponumerowanych uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 3” — czekamy do piątku 3 lutego br. Wśród czytelników, którzy



Prześlą trafne rozwiązanie, rozlosujemy pięć książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z

Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Hasło brzmi:

„Zgłoś się do okresowego badania radiofotograficznego“.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jan Koziejski, Krotoszyń; Małgorzata Lipa, Chłudowo; Andrzej Budniewicz, Łagiewniki Kościelne; Urszula Stachurka, Poznań; Barbara Matula, Swarzędz.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

OPATENTOWANE „SIEDZENIA“

7 lat trwał spór słynnych amerykańskich firm produkujących dzinsy Levisa i Wrangle. Sprawa poszła o... tylną część cięta (ściśle za spodni) gdzie, jak wiadomo, obydwie firmy umieszczają swoje znaki.

Firma Levis, której roczne obroty sięgają dziesiątków milionów dolarów (największy w świecie producent spodni dzinsowych), już od 1936 roku w tym właśnie miejscu umieszcza swój znak firmowy, a od 1938 roku zastrzegła sobie nawet to specjalnym patentem. Od 1969 roku spodnie „Wrangle” reklamują

między WIERZAM!

swoją firmę w ten sam sposób, co w końcu stało się przedmiotem rozprawy sądowej.

Po dwóch tygodniach „wnikliwych badań”, sędzia Lloyd Burke z San Francisco wydał wyrok, że tylko firmie Levisa przysługuje prawo „umieszczania swoich znaków na spodniach przykrywających tylną część ciała”. Tak więc opatentowano wreszcie pośladki...

„ELDORADO” ZŁODZIEI KIESZONKOWYCH

Według sprawozdań policji, w Londynie było w minionym roku 65 000 wypadków okradzeń przechodniów, co stanowi wzrost o 400 proc. w okresie ubiegłych pięciu lat.

Detektywi Scotland Yardu stwierdzili, że stolica Wielkiej Brytanii — zwłaszcza w okresie turystycznym i świątecznym — stanowi istne „eldorado” dla złodziei.

Ogółem w minionym roku zrabowano 1,5 mln funtów, ale policja twierdzi, że jest to liczba znacznie zaniżona.

DYREKTOR BANKU

— To wszystko przez miłość bliźniego. — A przygotowane było dokładnie. Cała historia biegła jak po sznurku. Nieboszczyk nie był planowany.

Sprawa z dyrektorem Franke zapowiada się znakomicie. Dzisiaj wiem: on przepracował całe życie w banku, aż skończył pięćdziesiąt cztery lata i został dyrektorem. I wtedy coś mu odbiło. Pojechał do Baden-Baden.

Pierwszego dnia siedziałem naprzeciwko niego i myślałem: znasz tego ptaszka. Naturalnie, współpracowałem przed dwoma laty z jego bankiem, dopóki nie zdarzyły mi się jakieś niedokładności. Przez jakieś głupie kilka tysięcy poszedłem do pułdu.

A więc Horst Franke siedział naprzeciwko mnie przy stole do ruletki i stawał ostrożnie na jakiś tużin lub na zero.

Przegrał. Mogłem to przypuszczać: obliczyć. Przegrał około sześciuset marek, kiedy wstał i przeszedł do baru.

Pomyślałem wtedy: poczekaj, mam coś dla ciebie. Dałem znak Marianne. Grała i wygrała trochę. Wstała i stanęliśmy niedaleko baru.

— Widzisz tego tam? No tego z kieliszkiem do koniaku? — zapytałem. — To jest dyrektor banku. Mam z nim nieco na pieńku. Bądź gotowa. Nie wiem jeszcze dokładnie jak tę rzecz załatwić, ale czuję, że coś da się zrobić.

Marianne była bardzo zdolną partnerką i miała do mnie zaufanie. Obserwowałem ją przez chwilę. Jakże znakomicie grała: podszła do baru, nerwowo zaczęła przebac w torebce, a następnie zamówiła koniak. Każdy musiał stwierdzić: dziewczyna przegrała dzisiaj.

Horst Franke zaczął się jej przyglądać a w minutę później już rozmawiali ze sobą.

Franke rozbarwił się. Kilka razy położył dłoń na biodrze Marianne. Usiadłem przy stoliku, niedaleko baru i zamówiłem podwójny koniak. W przebiegnięciu do Franke, bardzo lubiłem ten napój. Usłyszałem, że przedstawił się Marianne, jako dyrektor wielkiego banku. Zdecydowałem, że nadszedł czas. Dałem znak Marianne. W pięć minut później zjawiała się przed kasynem.

— Jak idzie? — zapytałem.

— Powiedziałam mu, że przegrałam pięć tysięcy marek a mój ojciec jest profesorem uniwersytetu we Freibergu. Uwierzył mi. Podobałam mu się. Bardzo ostrożnie zapytał mnie o numer pokoju.

Było to dokładnie to, czego potrzebowałem. Powiedziałem jej:

— Idę naprzód i przygotuję wszystko w naszym pokoju. Kamery mam na szczęście przy sobie. Kiedy nastawisz płytę, będę wiedział, że sprawy zaszły tak daleko, jak jest mi to potrzebne...

Pojechałem do hotelu. Mieszkaliśmy w małym pensjonacie, gdzie o tej porze nie by-

ło portiera. Mielismy naturalnie dwa klucze od pokoju. Cała historia zapowiadała się znakomicie. Poszedłem na spacer. Kiedy wróciłem, usłyszałem muzykę. Włączyłem kamerę. Widział pan minę Horsta Franke. Nie miał nic na sobie, podobnie jak Marianne. Zaczęło krzyczeć:

— Proszę oddać mi natychmiast film, szanowny panie!

Następnego dnia nawiązałem z nim kontakt. Zrobiłem trzydzieści kopii zdjęć i pokazałem je Frankemu, powiedziałem:

— Zostaną rozesłane w pańskim mieście jeżeli nie zechce pan...

Nie żądałem od niego nic ponadto, aby stał któregoś dnia po godzinach w banku i pozwolił się obrabować.

Spotkałem się z nim w banku po pięć dniach. W sejmie, leżało dwieście pięćdziesiąt tysięcy marek. Rzuciłem na stół negatyw zdjęć i powiedziałem:

— Słowo honoru, że wszystkie kopie zostały zniszczone. Proszę robić to, co uzgodnimy. Został pan napadnięty, nikt nie widział, nie panu współwinnemu. Zaczęłem pakować pieniądze do teczek.

I wtedy stało się coś dziwnego. Wydało się niemożliwe, aby mnie mogło się to zdarzyć. Kiedy chciałem już odejść, Franke powiedział:

— Muszę panu coś pokazać.

Otworzył jakieś drzwi. Zobaczyłem tam wielki sznur zawieszony u sufitu. Bez specjalnego wzruszenia, Franke powiedział:

— Jeżeli wyjdzie pan stąd z pieniędzmi, powieszę się w tej samej minucie. Nie będę mógł żyć nadal, mając taką rzecz na sumieniu... Pan będzie moim mordercą.

Miał przy tym zupełnie pustą spojrzenie, jakby mnie nie widział. Stało się dla mnie jasne, że to nie jest gra, że ten idiota Horst Franke powieści się. Przysunął już nawet pod stryżek. Stałem tam z czterema milionami w teczkach. Pomyślałem sobie: „Zostaw tego idiotę” i równocześnie widziałem go wiszącego. Mam wiele przestępstw na sumieniu, ale o takie morderstwo nie można mnie oskarżyć.

— Proszę nie robić głupstwa — powiedziałem.

— Nikt nie będzie pana podejrzał.

— Nie będę mógł żyć z tym — powiedział ten drań. Byłem wściekły. Chciałem mu wymyślić. Wreszcie otworzyłem teczkę i rzuciłem mu pieniądze pod nogi. Krzyknął:

— Idioto, pan jest obłąkany. Wariat. Karłowicz.

W tym właśnie momencie wszedł pan, mój komisarz. Nie przyszło mi do głowy, ktoś zobaczy o tej porze światło w oknach banku i zawiadomi o tym policję.

JOCHEN BALTHUS

DOBRE

(taaakie sobie)

— Jak to? Pan, członek stowarzyszenia abstynentów, piję?

— Jeszcze mi wolno. Bo widzi pan, nie opłaciłem jeszcze składek członkowskich.

Dwaj Brytyjczycy weszli do baru i zamówili piwo. Jeden z nich dodał przy tym:

— Ale w czystym kufiu. — Pa chwilę później przyniósł napój i pyta:

— Który z panów zamówił w czystym kufiu?

W rodzinie ludźców straszliwa awantura: mąż zarzuca żonie niewierność.

NA EKRANACH

KIN

„AKCJA POD ARSENAŁEM” — to film produkcji polskiej, zrealizowany w ubiegłym roku przez reżysera Jana Łomnickiego według scenariusza Jerzego Stefana Stawińskiego. Fabularna rekonstrukcja jednej z najgłośniejszych operacji zbrojnych w okupowanej Warszawie: 26 marca 1943 roku żołnierze grup szturmowych „Szarych Szeregów” uwolnili 25 więźniów przewożonych z siedziby gestapo w alei Szucha do więzienia na Pawiaku. Główne role w tej filmowej opowieści powierzone absolwentom szkół aktorskich — rówieśnikom bohaterów tego śmiałego przedsięwzięcia żołnierzy z harcerskich szeregów. Jest to film o bohaterstwie, o ludziach, których postawy mogą stanowić wzór dla wielu pokoleń Polaków.

„POCIĄG W ŚNIEGU” stanowi ekranizację powieści Mateo La Vra. Opowiada ona o perype-

— Zdradzasz mnie, wyrzucasz cię! Co robi ten biały człowiek za matką?

— Mężu — szepnęła małżonka — czyżbyś zapomniał, że za tą matką znajduje się nasza spłazniona

— Dobrze biorą w tym jeziorze? — Czy biorą? Muszę chować się za drzewo, żeby ryb nie obokoczyły, gdy nakładam robaka na haczyk.

Matka Zebowskiego pyta wnuka: — Kogo ty bardziej lubisz, Stasiu, mamusię czy tatusię? — Tatusię. — Dlaczego? — Bo rzadziej bywa w domu.

Ksiądzki wyraża swoją opinię o kobietach:

— Nie powierzajcie im nigdy żadnego sekretu. Oceniają go jako rzecz błahą, albo też jako rzecz tak niezmiernie wagi, że nie podobna o niej milczeć.

ciach uczniów wiejskiej szkoły, którzy — zorganizowawszy w swojej klasie samorząd — podejmują próbę decydowania o wszystkich sprawach swej małej społeczności. Jugosłowiański realizatorzy zaadresowali ten obraz do młodej widowni (na naszych ekranach wyświetlany jest on w polskiej wersji językowej) sporo więc tutaj akcentów dydaktycznych. W tok akcji wpleciono również kilka sympatycznych piosenek. Wszystkie problemy małych bohaterów potraktowano jednak z całą powagą, dlatego też ostateczny sukces wynikający z ich społecznego działania ma swoją jakże budującą wymowę.

„KAŻDY MA SWOJE PIEKŁO” jest kolejną pozycją w dorobku znakomitego reżysera Andre Cayatte'a, który zrealizował ten film produkcji francusko-RFN-owskiej (1977). — Zainteresowała mnie postać bohaterki — mówił Cayatte w jednym z wywiadów — matki, której porwana ukochane dziecko, postawione nie tylko wobec konieczności szukania dlań ratunku, ale także samotnej wobec prasy, wymiaru sprawiedliwości, policji i tłumy — niby współczującego a w istocie tylko ciekawego... Wspomniała kreację stworzyła tutaj Annie Girardot. (kos)

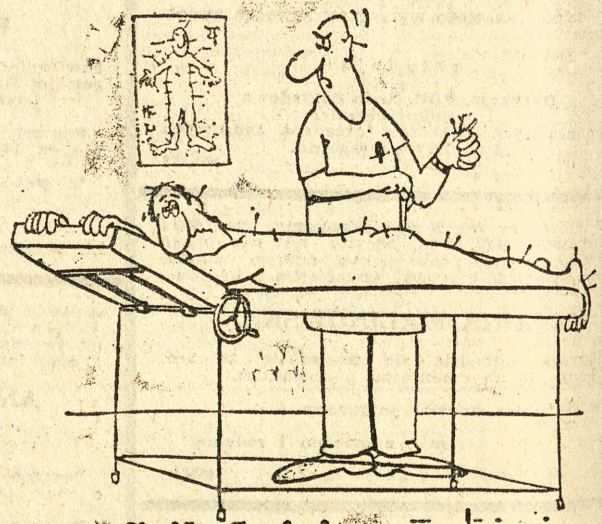


— Proszę biegać dookoła pokoju. Wolę cel ruchomy...



— Czuję, Irenko, że mi ustają bóle w krzyżu...

Aku punk tura



— Już teraz pan sięka, a co to będzie, gdy zobaczy pan rachunek?



— Tak, przyjdzie pan na następną wizytę za tydzień i wówczas powyjmuję wszystkie igły!